№ 125. Czwartek, 10 (22) Czerwca 1871. № 125.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Za rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 „
„ 3 miesiące . 2 „
„ 1 miesiąc . — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy . . 5 „
„ 3 miesiące. . 2 50 k.
„ 1 miesiąc . . — 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich; — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej;—w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK ÓSMY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. —Za ogłoszenie od 1-go wiersza do 12-stu, liczy się jak za całe dwanaście wierszy. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 11 (23) czerwca, — św. Warfołomeja i Warna.
W sobotę, 12 (24) czerwca, — św. Onufrja i Petra afont.
W niedzielę, 13 (25) czerwca, — św. Akiliny i Ant.

Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 23

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 9 (21) Czerwca 1871 r.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	742.1	+ 15.1	75	poł.-zachodni.
1	741.7	+ 20.1	55	zachodni.
9	742.7	+ 15.7	77	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 11 (23) czerwca, — św. Agrypiny panny.
W sobotę, 12 (24) czerwca, — Narodz. św. Jana chrzcic.
W niedzielę, 13 (25) czerwca, — św. Prospera bisk. i Feb.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 11.

PRENUMERATA
NA
DZIENNIK WARSZAWSKI
na 1871 rok.

Prenumerata miejscowa w Warszawie bez rozsyłki:

na rok . . . . . rs. 8 —
„ 6 miesięcy . „ 4 —
„ 3 miesiące . „ 2 —
„ 1 miesiąc . „ — k. 67

Za przesyłkę do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata zamiejscowa przyjmuje się **jedynie w Kantorze Głównym Redakcji Dzienników Warszawskich**, na ulicy Miodowej Nr. 487, roczna, półroczna, kwartalna i miesięczna:

Cena prenumeraty zamiejscowej:

na rok;	na pół roku;	na 3 miesiące;	na miesiąc
10rs.[1]	5rs.[2]	rs.2k.50[3]	k.84[4]

PP. prenumeratorowie zamiejscowi, pragnący zaprenumerować **Dziennik**, raczą przysyłać pieniądze, za termin żądany, wprost do Redakcji **franco**, z wyraźnem wypisaniem adresu. Numera **Dziennika Warszawskiego** będą wysłane w **banderolach z adresem prenumeratora.**

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych, iż powinni **o ile można najwcześniej** dopełnić **przesyłki** pieniędzy, jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu **Dziennika.**

[1]) W tej cyfrze za ekspedycję 40 za przesyłkę pocztą 1 rsr. 60 kop.

[2]) W tej cyfrze za ekspedycję 20 za przesyłkę pocztą 80 kop.

[3]) W tej liczbie za ekspedycję 10 za przesyłkę pocztą 40 kop.

[4]) W tej cyfrze za ekspedycję 3½ za przesyłkę pocztą 13½ kop.

SPIS RZECZY.

* Rada państwa w departamencie ekonomji państwa i na ogólnem zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie ministra spraw wewnętrznych i wniesiony przez niego projekt normalnej ustawy o ziemskich bankach *uchwaliła:* w zamian tego projektu i w wyjaśnieniu art. 68-go ustawy o instytucjach ziemskich, nadającego gubernjalnym ziemskim zebraniom prawo starania się o ustanowienie ziemskich banków, postanowić:

1. W celu przyjścia w pomoc miejscowej uprawie ziemi i połączonym z nią gałęziom przemysłu, dozwala się tak gubernjalnym jak i powiatowym ziemskim zebraniom ustanawiać instytucje kredytowe: *a)* dla udzielania długoterminowych pożyczek na zastaw nieruchomości tej gubernji lub powiatu, za pomocą wypuszczania procentowych listów zastawnych, umarzanych corocznie przez losowanie i zabezpieczonych, oprócz zastawów na które zostały udzielone, solidarnem poręczeniem dłużników, albo kapitałem zakładowym; w tym ostatnim razie, sumą wypuszczonych listów, przy zabezpieczeniu ich kapitałem zakładowym bez solidarnego poręczenia, nie powinna przewyższać tego kapitału więcej nad dziesięć razy; albo *b)* dla przyjmowania wkładów i udzielania krótkoterminowych pożyczek na dyskonto weksli albo na zastaw ruchomych wartości, pod warunkiem, aby operacje te były zabezpieczone kapitałem zakładowym nie mniejszym od jednej dziesiątej przyjmowanych przez bank na siebie zobowiązań, albo były dokonywane na zasadach wzajemnego kredytu.

2. Operacje, wyłuszczone w punktach *a* i *b* art. 1-go nie mogą być połączone w jednej i tej samej kredytowej instytucji.

3. Czyste zyski z operacij ziemskich instytucij kredytowych, których zakładowe kapitały będą utworzone z remanentów opłat ziemskich, powinny być, po odtrąceniu procentów na kapitał zapasowy i po pokryciu rozchodów na zarząd, obracane, według uznania zebrań ziemskich, na powiększenie zakładowych kapitałów tych instytucij, albo na zaspokojenie naglących potrzeb ziemstwa, i szczególnie na wzmocnienie kredytu potrzebnego ludności włościańskiej, przez zakładanie kas pożyczkowych i oszczędności.

4. Przy układaniu i zatwierdzaniu ziemskich instytucij kredytowych przyjmuje się za prawidło: *a)* co do banków ziemskich ustanowionych dla długoterminowego kredytu, Najwyżej zatwierdzone ustawy chersońskiego banku ziemskiego, towarzystwa wzajemnego kredytu gruntowego i charkowskiego banku gruntowego; *b)* co do ziemskich banków ustanowionych dla przyjmowania wkładów i pożyczek krótkoterminowych, najnowsze Najwyżej zatwierdzone ustawy banków akcyjnych i przeważnie towarzystw wzajemnego kredytu.

5. Przed otwarciem czynności ziemskiej instytucji kredytowej, ułożona dla niej przez zebranie ziemskie uchwała, powinna być roztrząśnięta i zatwierdzona przez ministra finansów, po porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ogłoszona przez senat rządzący w „Zbiorze praw i rozporządzeń rządu."

6. W razie, kiedy w projektowanych ustawach ziemskich instytucij kredytowych, wprowadzane będą takie zboczenia od wyżej wspomnianych ustaw bankowych, które minister finansów uzna za ważne i zasługujące na uwzględnienie, to, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, wnosi o to przedstawienie, przepisaną drogą prawdawczą.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę rady państwa, 17 maja 1871 r., Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

* *Warszawska Kasa Oszczędności* wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 6 (18) Czerwca roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 56, na które, tudzież na dawniejsze w 348 wnioskach, złożono rub. sr. 7,120 kop. 51. Na żądanie 121 uczestników (prócz procentu rub. sr. 38 kop. 10¼ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rub. srebr. 6,154 kop. 88 i umorzyła książeczek 32; przeto uczestników 21,525, posiada kapitał rs. 815,201 kop. 31.

Wiadomości krajowe.

* Jako uzupełnienie podanego przez nas wczoraj artykułu z *Gaz. Warsz.* pod tytułem: „Wykopaliska," pan Aleksander Przeździecki przesłał tejże gazecie list następujący: Z powodu artykułu umieszczonego w *Warszawskiej Gazecie* pod tytułem: *Wykopaliska,* winien jestem niektóre szczegóły sprostować. Ciekawe zabytki z obciosanego krzemienia i groby pogańskie, które przed kilku dniami odwiedzałem w dobrach Galczewskich pod Płockiem, jeszcze w przeszłym roku odkryte były przez samego właściciela Galczewa, jenerała Bontemps. Zwiedził je przedemną p. prefesor Przyborowski, u którego znajdują się znakomite okazy pochodzące z tego odkrycia. Miło mi jest oświadczyć także, iż światły właściciel Galczewa, uprzejmie obiecał mi systematycznie prowadzić roboty dla ostatecznego wyjaśnienia naukowych kwestij, dotyczących tej najważniejszej dotychczas *stacji krzemiennej* w tutejszym kraju.

* W zaprzeszłą niedzielę, to jest 29 maja (11 czerwca) w osadzie Iłża, w gubernji radomskiej, dane było przedstawienie amatorskie na wpis dla niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego. Oprócz miejscowych mieszkańców, zjazd był bardzo liczny, nie tylko mieszkających w blizkości Iłży, ale i z sąsiednich powiatów. Za bilety zebrano rs. 630 i ze sprzedaży przy wejściu programów rs. 36. Koszta urządzenia sceny i ławek wynoszą przeszło 100 rubli, a zatem czystego dochodu osiągnięto pięćset kilkadziesiąt rubli i takowe odesłane będą rektorowi uniwersytetu. Ma być jeszcze jedno przedstawienie na korzyść uczniów gimnazjum radomskiego. *(Kur. Codz.)*

* *Gazeta Kielecka* donosi: Na odbytej w rządzie gubernialnym kieleckim w dniu 12 b. m. licytacji na budowę bazaru w Kielcach, utrzymał się z pomiędzy wielu licytantów Haskiel Landau, mieszkaniec m. Chęcina. Budowa tego bazaru ma się w roku bieżącym rozpocząć. Suma anszlagowa wynosi rub. 30,005, licytant zaś podjął się dopełnić tej budowy za rub. 28,574.

* Lubelski szpital starozakonnych, egzystujący w nader nizkiem i bagnistem położeniu, pozostawia pod względem zdrowego i świeżego powietrza bardzo wiele do życzenia. Ze względu na niekorzystną sytuację tego szpitala, jak donosi *Kur. Lub.*, zezwolono na wybudowanie nowego, w miejscu w zupełności odpowiadać mogącem warunkom sanitarnym. Miejsce to już wyznaczono na przedmieściu Czwartek. Celem zebrania początkowego funduszu na budowę, postanowiono urządzić loterję fantową i zebrano już na to 1,200 fantów. Loterja miała odbyć się w niedzielę.

* Zaonegdaj, w miejscowościach za rogatkami Wolskiemi położonych, silny grad licznych szkód stał się przyczyną. *(Gaz. Warsz.)*

Z innych gubernij.

* Drogi komunikacji. Budowa drogi żelaznej z Kiszyniewa do rzeki Prutu, w kierunku do Jass, została już rozpoczęta; robotnicy przybywają z gubernij wewnętrznych; ponieważ najęto około 6,000 robotników, przeto ukończenia budowy tej drogi można spodziewać się w blizkiej przyszłości. Droga ta pójdzie w kierunku od Kiszyniewa wzdłuż rzeki Byk, dalej atoli przechodzić będzie ona przez góry, następnie zaś poprowadzoną zostanie przez dolinę innej rzeczki, nie mającej nazwiska; powiadają, że potrzeba będzie nawet przekopać tunnel przez góry pomienione. *(S. Peterb. Wied.)*

* Dane statystyczne. *Kijewlanin* podaje następujące szczegóły o ludności żydowskiej w gubernji kijowskiej za rok 1869: „Ludność żydowska płci obojej w całej gubernji wynosiła 267,867 mieszkańców. Urodziło się 9,792. Liczba zawartych związków małżeńskich wynosiła 2,513, rozwiodło się 461 małżeństw, zmarło 6,427 osób. Cała ludność żydowska gubernji podzielona była na 107 gmin, największa liczba których znajdowała się w powiecie lipowieckim (16), po którym idzie powiat berdyczowski (14). Liczba osób zamieszkałych po miastach jest największa w Berdyczowie (45,757), najmniejsza zaś w Czygirynie (2,168), następnie zaś w Zwienigródce (2,820), Radomyślu (3,159) i Kijowie (3,476). Liczba synagog w gubernji wynosiła 68, domów modlitwy 328, szkół 601, rabinów 93, starostów przy domach modlitwy 282, kasjerów 252.

* Rozmaite wiadomości. Do gazety *Gołos* piszą z Krasnojarska, w obwodzie jenisejskim, że na skutek przełożenia jenerał-gubernatorowi Syberji Wschodniej, uczynionego przez prezesa syberyjskiego wydziału towarzystwa jeograficznego ruskiego, przy wydziale pomienionym wydawane będą: 1) *„Prace Towarzystwa"* („Труды Общества")—pismo perjodyczne, w którem zamieszczane będą artykuły poważniejsze we wszystkich kwestjach wchodzących do programu działalności towarzystwa jeograficznego, i 2) *Wiadomości* („Извѣстія") wydziału, w których mają być podawane między innemi zawiadomienia o wszelkich w kraju przedsięwzięciach administracji głównej, mających interes naukowy, lub też handlowe, przemysłowe albo ekonomiczne zaczenie dla kraju, i nadto mają być ogłaszane wiadomości o wszelkich środkach i innowacjach, mających na celu pomyślność kraju pod względem ekonomicznym; w temże piśmie zamieszczane będą także niektóre wiadomości z życia społecznego kraju amurskiego i opisy jego przyrody. Pomysł tego wydawnictwa powzięty został jeszcze za

BIBLJOGRAFJA.

Полабскіе славяне.— Историческое изслѣдованіе А. Павинскаго. Изданіе Д. Е. Кожанчикова. Спб. 1871. (*Słowianie połabscy.* — Badanie historyczne A. Pawińskiego. St.-Petersb. 1871." In 8-vo, stronnic II + 169.)

Nie można nie cieszyć się z tego, że p. Pawiński, wykładający Historję Powszechną na uniwersytecie tutejszym, obrał za przedmiot dla swojej rozprawy na stopień doktora, kwestję z dziejów słowian.

Nie tak jeszcze dawno uczeni nasi, pracujący nad historją powszechną, ignorowali całkiem świat słowiański. Naśladując swych przewodników niemieckich, powtarzali oni za nimi z dumą pedantyczną: słowianie są narodem nieoświeconym; nie uczynili oni nic dla ludzkości, rola ich terazniejsza i przyszła zależy na serwilizmie i t. p. Powtarzali oni w ten sposób bezwiednie za swoimi nauczycielami, u których uczyli się krytyki historycznej, i pozwalali sobie szydzić z tych godnych szacunku, lecz nielicznych z początku, uczonych ruskich, którzy ośmielali się bronić plemienia słowiańskiego od niesłusznych napaści i którzy na szerzone przez tamtych fałsze umyślne i oszczerstwa, odpowiadali za pomocą powoływania się na dane niezawodne. Jak to zwykle bywa, prawda odniosła zwycięztwo. Zapoznawanie się z pobratymczemi nam ludami czyniło postępy, jakkolwiek powolne; lecz od czasu ostatniego zjazdu słowiańskiego, stało się ono także przedmiotem uwagi ze strony wykształconego naszego społeczeństwa. Jak w obec światła dziennego niknie pomroka nocy, tak samo w obec prawdy nauki, musi zniknąć fałsz. W jaki sposób ten ostatni rozwinął się, dla jakich pobudek był szerzonym, i na jak chwiejnych podstawach był oparty, o tem czytelnik dowiedzieć się może z wydanego niedawno dzieła profesora uniwersytetu petersburgskiego, W. J. Łamańskiego, pod tytułem: *Объ историческомъ изученіи греко-славянскаго міра въ Европѣ* („O badaniu historycznem świata grecko-słowiańskiego w Europie.")

Potęga opinji publicznej spowodowała godną uwagi zmianę. Ludzie którzy pisali o królach niemieckich, poczęli drukować całe książki, nie tylko o Hussie, lecz także o Cyrylu i Metodym.

Uchylanie czoła przed powagami zagranicznemi poczęło stawać się coraz rzadszem. Przystąpiono do oceniania krytycznego prac tych uczonych. Wynikły nowe kwestje.

Poczęto zastanawiać się: czy prawdą jest to wszystko, co pisali niemcy; czy podawane przez nich źródła są wiarogodne, jeżeli zaś tak jest, czy uczeni niemieccy korzystali z nich sumiennie; czy wyczerpali oni te źródła, czy nie zataili czego; czy nie ma jakich nowych źródeł?

Wszedłszy raz na taką drogę, powinniśmy kroczyć naprzód. Są kwestje niedoścignięte dla umysłu cudzoziemców; są zaś inne także kwestje, których nie może oni traktować bezstronnie. W każdym z tych wypadków niezbędny jest nasz udział czynny: w kwestjach *grecko albańsko-słowiańskich,* jesteśmy sędziami *najlepszymi,* w kwestjach zaś *germańsko-romańskich,* — sędziami *najbezstronniejszymi.* Nawet kwestje stare i zużyte, powinny uledz ponownemu z naszej strony opracowaniu —dla pożytku samejże nauki; poruszając zaś stare rzeczy, wyprowadzamy na jaw nowe.

Takiemi bez wątpienia względami powodował się p. Pawiński w wyborze dla swojej rozprawy *kwestji starej,* o której mnóstwo uczonych niemieckich napisało w ciągu całego wieku całe setki tomów. Żaden może z narodów zachodnio-słowiańskich nie przedstawia tak bogatej bibljoteki dzieł traktujących o jego dziejach, jak słowianie nadbaltyccy, którzy powymierali już oddawna. W bibljotece tej znajdujemy szacowne prace niemców *Hebharda, Bartoldego, Giesebrechta* i niektórych innych, znakomitego czecha *Szafarzyka,* i powszechnie poważanego ziomka naszego *Hilferdinga.*

„Pomimo całej *sumienności* i *objektywności* autorów niemieckich," powiada p. Pawiński w przedmowie do swojej pracy, „dzieje słowian zachodnich wychodzą z pod ich pióra bynajmniej nie tak bezstronne, jak oni sobie wyobrażają: przedstawiają oni takowe z jednej tylko strony, mianowicie ze strony stopniowego ustalania się w krajach słowiańskich panowania niemieckiego. Jak Dytmar i Helmold mówią w swoich kronikach głównie o szerzeniu chrześcjaństwa, które, jak wiadomo, służyło za środek do zniemczenia, tak samo Giesebrecht i Droysen zapatrują się,—następcy zaś ich będą także zapewne zapatrywać się,—na kraje słowian połabskich, jako na widownię, na której, zdaniem ich, wyszła na jaw, w sposób tak świetny, wyższość cywilizacji niemieckiej nad słowiańską." Wychodząc z tego stanowiska, autor usiłuje wykazać „prawdziwe znaczenie dziejów tej gałęzi słowian," i poprzestaje na teraz na „dziejach czterowiekowej walki z niemcami," przyczem nazywa swe dzieło „dalszym ciągiem nieukończonej jeszcze pracy Hilferdinga," i przyrzeka dać z następstwem czasu „zarys życia wewnętrznego i urządzeń u słowian połabskich." Trudno zrozumieć, jakim sposobem autor, nazywając skromnie swą pracę *dalszym ciągiem* pracy Hilferdinga, mógł o sześć wierszy wyżej powiedzieć: *„Czas już, ażeby słowianie spółplemienni wzięli się do tego przedmiotu* (t. j. do historji słowian połabskich)!" Czyż A. F. Hilferding nie jest słowianinem? Był zaś on także *kontynuatorem* (w znaczeniu opracowywania źródeł) pracy, słowianina także, Szafarzyka, który opracował krytycznie dzieje słowian połabskich jeszcze w roku 1837 (*Starożytności Słowiańskie,* tom II, ks. III, rozdz. X).

Dzieło p. Pawińskiego podzielone jest na pięć rozdziałów: I. Granice siedlisk słowian połabskich; II. Walka słowian połabskich z niemcami, 772—973; III. Chrystjanizm wśród słowian; IV. Okres przeciwdziałania zniemczeniu, 973—1127, i V. Upadek samoistności słowian połabskich, 1127—1164. W dodatku zamieszczone zostały: I. Granice siedlisk słowian w księztwie luneburgskiem i II. Rodowód książąt bodryckich.

Przystępując do ocenienia dizeła p. Pawińskiego

czasów poprzedniego jenerał-gubernatora Korsakowa, który polecił wszystkim władzom administracyjnym komunikować zawczasu redakcji tego wydawnictwa wiadomości wchodzące do składu jego programu, i wydał jednocześnie rozporządzenie (zatwierdzone przez teraźniejszego jenerał-gubernatora, jenerała Sinielnikowa), ażeby w razie delegowania na komisorja rozmaitych urzędników, w interesie służby, do miejsc mało jeszcze dotąd zbadanych i najbardziej interesujących we względzie naukowym, zawiadamiany był o tych komisorjach prezudujący w syberyjskim wydziale towarzystwa jeograficznego, dla udzielania osobom delegowanym wskazówek co do gromadzenia rozmaitych wiadomości przydatnych dla wydziału.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francja.

* Korespondent paryzki do *Indépendance belge*, z dnia 18 czerwca mówi: List ten piszę pod datą rocznicy bitwy pod Waterloo. Zachodzi teraz pytanie, główne, czy w rzeczy samej, jak to utrzymują w sferach wojskowych, przegląd wojska który miał się w dniu dzisiejszym odbyć, został dla tego tylko odłożonym, aby się niezszedł z ową datą fatalną? Czy też raczej przysać to należy uwagom czynionym ze strony Prus a przypominającym że na mocy umowy, Francja zobowiązała się trzymać tylko 80 tysięcy zbrojnych w Paryżu, a przeto czy nie zawcześnie stawia 100 tysięczną armję pod bronią, by może dać sposobność tej armji, która uorganizowała się i odznaczyła zwycięztwem nad anarchją, rozbudzić w narodzie zapał patrjotyczny, a tem samem niejako rzucić Prusom rodzaj wyzwania, co mogłoby wywołać pewne zamięszanie i dać powód do manifestacji jaka chętnie znalazłaby echo w prowincjach francuzkich, zajętych obecnie przez Niemców? Czy rozważono, że data dzisiejsza schodzi się z uroczystością obchodzoną w Berlinie a noszącą całkiem odmienny charakter? Czy też, jak utrzymuje nota urzędowa, odłożono ów przegląd ze względu na stan pogody, coby w zupełności zresztą usprawiedliwiał deszcz, który tu dziś właśnie leje jak z wiadra? Czy więc ostatecznie, cofnięto przegląd z powodu jednej z owych przyczyn lub ze względu na wszystkie razem, jest to pytanie na które nie umiem odpowiedzieć. Nie warto może przytaczać nawet, innej znowu pogłoski, podług której, komuna która niby się na nowo tu organizuje (Protokuły spisują się codzień, a nazwiska osób są codziennie zamieszczane w *Paris-Journal*), mogłaby w dniu jutrzejszym dokonać jakiegoś zamachu. Lecz jakże można przypuszczać aby komuna w celu owładnięcia Paryżem, wybrała na to dzień w którym właśnie znalazłoby się więcej niż sto tysięcy wojska w okręgu Paryża lub w jego okolicy. To jedno już wystarcza za całą odpowiedź. Co do przyczyn przytaczanych z obawy napaści pojedynczych, lub jakich manifestacij niepokojących a mogących zasiać ziarno niezgody między zgromadzeniem narodowem a panem Thiersem, takich przyczyn powtarzam, nie ma powodu obawiać się, bo jeżeli mogłyby one zachwiać, postanowieniem i tak już chwiejnem, w takim razie należałoby się ich obawiać tak samo dziś jak i za dni ośm lub więcej. Wracam teraz do kwestji wyborczej. Komitet 18-tu dzienników, który się zgodził na objaśnieniu a raczej na nieobjaśnienie swego programu ogólnego, pracuje obecnie nad ułożeniem listy kandydatów. Co do opinji republikańskiej, to z jej strony powzięto ważne decyzje w organach republikańskich rzeczypospolitej umiarkowanej; członkowie tego stronnictwa zgromadzeni w dniu wczorajszym o godzinie wpół do piątej u p. Guéroult, postanowili, nie czekając na przystąpienie do nich dzienników: *Avenir national* i *Siècle*, które się dotąd powstrzymują, i dziennika *Temps*, który ukrywa swoje istotne opinje, ogłosić w dniu jutrzejszym odezwę następującą, która zresztą bardzo mało różni się od tej, o której wam wczoraj donosiłem, to jest: „Unja republikańska prasy. Niżej wymienione dzienniki w przekonaniu, że interes kraju winien przeważać nad wszystkiem, że utwierdzenie stanowcze rzeczypospolitej i utrzymanie władzy obecnej, są niezbędnemi warunkami dla utrzymania porządku i wolności, łączą się wspólnie w celu zachęcenia wyborców miasta Paryża i wyborców z innych departamentów, aby ci głosowali jedynie za ludźmi charakteru stałego, usposobienia odważnego lecz umiarkowanego, przywiązanych z dawna lub nawróconych obecnie szczerze do rzeczypospolitej, a których charakter może stanowić pewną rękojmię tak przeciw nadziejom i dążeniom do restauracji rojalistowskiej lub bonapartystowskiej, jak niemniej i rękojmię przeciw chęciom powrotu do szaleństw lub zbrodni komuny. W tym celu wzywa się wyborców, aby użyczali poparcia tylko tym komitetom, które są przejęte zasadami, jakie już ogłoszone zostały w manifeście lewicy republikańskiej umiarkowanej. Nadto spodziewają się, że dzienniki których nazwiska nie są zamieszczone poniżej tej deklaracji, zechcą także stowarzyszyć się z nimi, a tem samem umocnić stronnictwo narodowe, które jedynie może utrzymać pokój i zachęcić do pracy. (Podpisano). *Bien public, Cloche, National, Opinion nationale, Petit-Nationale.* Deklaracja powyższa ukaże się dopiero jutro wieczorem w owych podpisanych dziennikach, które obecnie wychodzą. Pozostawiają zwłokę dziennikom *Avenir national* i *Siècle*, aby się przyłączyły jeżeli się to zgadza z ich życzeniem. Co do dziennika *la Nation souveraine* nie bierze on jeszcze udziału w ruchach żadnego stronnictwa. Podług wiadomości jakie otrzymałem, wątpię, aby dwa pierwsze z wymienionych dzienników mogły w tak krótkim przeciągu czasu wyrzec się swoich idei, jakie pod względem praktycznym reasumują się do powstrzymania się w wyborach pozostawiając całą czynność, komitetom; lecz można przypuszczać że nawet po upłynionym terminie wszystkie dzienniki, jakichkolwiekbądź odcieni republikańskich (z wyjątkiem może dziennika *Temps*) zdołają się z sobą porozumieć i zgodzić, jeżeli nie co do listy kompletnie jednakowej, to przynajmniej co do listy odpowiedniej nazwiskom aprobowanym przez liczną większość. A ponieważ nie ma zupełnego rozdwojenia i z tej strony, przeto wnosić można że znajdzie się wiele tychże samych nazwisk umieszczonych, tak na liście 18-stu, jak niemniej i na liście republikańskiej umiarkowanej."

* Czytamy w *Gazete des Tribunaux* co następuje: Postawa oskarżonych, osobliwej podlega zmianie w miarę przedłużającego się czasu ich uwięzienia. Stan osłabienia w jakim byli, zaraz w pierwszych dniach po ujęciu ich: Rochefort, Courbet i kilku innych, dziś znacznie się pogorszył; nawet Rossel najsilniej ze wszystkich zahartowany, stracił wiele ze swej pewności. Wszystko co opowiadano o jego mniemanych przebieraniach się, które miały mu jakoby ułatwiać ukrywanie się przez jakiś czas przed poszukiwaniami policji okazuje się zupełnie zmyślonem, gdyż były delegowany do spraw wojny, nawet nie ostrzygł brody, po której tak łatwo było go poznać. Billioraj który był tyle ostrożnym iż kazał się zupełnie ogolić, jest obecnie bardzo zmieniony i trudnoby dziś w tym więźniu wersalskim rozpoznać owego świetnego członka komuny. Assi okazuje zawsze krew zimną, a człowiek który przybrał tytuł jego adjutanta, nazwiskiem Fosset, okazuje największe ku niemu przywiązanie; ma on prawdziwą cześć dla tego którego uważa jako wskrzesiciela klasy roboczej, i w ciągu badania miał kilkakrotnie powtórzyć, iż gotów jest poświęcić swe życie dla niego. Courbet wynurzył życzenie napisania swoich pamiętników. Mówią że się nadzwyczaj oburzył na wiadomość iż rada municypalna w Ornans rozkazała zniszczyć biust jego, jaki sam ofiarował był komunie. Vermorel znajduje się w stanie rozpaczliwym. Rana jego powstała skutkiem uderzenia kuli w wyższą część kości uda, z początku mała, wkrótce stała się bardzo ciężką raną, a że istotnie w początkach swego uwięzienia, nie chciał żadnej przyjmować pomocy, więc złe szybko postępowało i dwa dni temu musiał się poddać bardzo bolesnej chirurgicznej operacji, którą jednakże zniósł z wielką odwagą. Taki stan zdrowia więźnia nie dozwolił sędziemu instrukcyjnemu badać go dotąd. Paschal Grousset nie przestaje okazywać względem wszystkich wyszukanej uprzejmości.

* W jednym z najświeższych numerów *Gaulois* spotykamy co następuje: Minister marynarki postanowił z wysyłaniem do Kaledonji indywiduów skazanych na wygnanie przez sąd wojenny, postępować w następny sposób. Transportowani wygnańcy przeznaczeni do robót około założenia kolonij, w których następnie osiedlić się mają, będą najpierwsi wysyłani do naszych posiadłości na oceanie. Każda kolonja składać się będzie z 250 domostw a grunta w ilości dostatecznej, otaczać będą każdą z tych małych osad nowo zaludnionych. Transportowani przeznaczeni do uprawy roli, wysyłani zostaną ostatni. Za przybyciem na miejsce, każdy ze skazanych otrzyma grunta i narzędzia rolnicze jako też i zapasy z których będzie mógł doczekać się zbioru z własnego już posiewu. Grunta owe staną się własnością nowych osadników dopiero po skończonych trzech latach, w ciągu których dadzą oni dowody dobrego prowadzenia się. Rząd zezwolił ażeby i rodziny skazanych jeżeli tego życzyć sobie będą udały się wraz z nimi na wygnanie. Wiadomo już że nie tylko klimat w Nowej Kaledonji jest najzdrowszym w świecie, lecz należy nadto wiedzieć że i grunta w tym kraju są bardzo urodzajne, wydają między innemi płodami: trzcinę cukrową, kawę, herbatę, słowem wszystkie produkta europejskie i zwrotnikowe. Szkoła i kościół zostaną założone na użytek wygnańców. Jednem słowem, rząd odda do rozporządzenia powstańców Paryża, grunta takie za jakie wielu uczciwych francuzów płaci piękną gotówką po 400 franków za hektar.

* *Moniteur d'Algerie* podaje następujące wiadomości o powstaniu tamtejszem: „Aumale, dnia 1 czerwca 1871 r. o g. 8 m. 33. *Jenerał Cères dowodzący kolumną w Ued-Sahel do głównego dowódcy w Algierze*: W obozie pod Bouira, dnia 31 maja 1871 r.: Przybyłem do Bodż-Buira, po działaniach lub bitwach, o których zdawałem panu ciągle raporta, nie będąc już wcale niepokojony po rozproszeniu powstańców dowodzonych przez Bon Mezrag. Otrzymałem tu oświadczenie posłuszeństwa od Beni-Mened i od ostatniej frakcji Senabji. Wiadomości zgromadzone zewsząd jak również prośby zanoszone do mnie przekonywają jawnie, że pokolenia Ued-Sahel zostały przerażone zadanemi już im klęskami i że pragną już obecnie wrócić do uległości. Działania moje w tych stronach spowodowały posłuszeństwo moralne, jeżeli nie faktyczne ze strony tych pokoleń, które jak mi wiadomo, znużone są już walką, w której nie widzą żadnej dla siebie korzyści— powstrzymują ich jedynie jeszcze groźby Zouaoua i innych kabylów nieposkromionych dotąd, wśród których znajduje się część ich bydła i rodzin, a którzy grożą im zemstą po odejściu ztąd kolumny wojska, jeżeli się poddadzą. Postawa więc ich obecna, jest jeszcze nie uległą, lecz zaprzestali już wystąpień czynnych. Jak skoro tylko operacje w wielkiej Kabylji posunięte zostaną naprzód, wszystkie pokolenia powrócą do nas przez same już następstwa poddania się Guechtoula i Zouaona. „*Cères.*" — „Aumale dnia 1 czerwca 1871 r. o godzinie 9 minut 32 W tej chwili odbieram szczegółowe wiadomości o bitwie z dnia 29-go: Straty nieprzyjaciela okazały się daleko cięższe niż myślałem. Wymieniają pomiędzy zabitemi głównego podżegacza powstania—w pokoleniu dawniej amin el-oumena Beni-Yala, nazwiskiem Sliman-on-Said, który poległ przebity bagnetem jednego z strzelców pieszych. Gdy bitwa już ustała, Bou-Mezrag uciekł do Beni-Abbes, opuszczając nikczemnie kabylów z doliny. „*Cères,*"

Austrja.

* *Wiener Zeitung* ogłosiła prawo z 8 czerwca r. b., upełnomocniające gabinet do zawarcia umowy z rządem węgierskim co do dodatkowej sumy na wydatki wspólne, w skutku przejścia części Pogranicza Wojskowego pod zarząd cywilny. Ogłoszone także zostało prawo z 11 maja co do użycia dochodów z podatków na okręgowe kasy szkolne i na fundusz emerytalnych pensij dla nauczycieli.

* Wierni konstytucji w Igławie (niem. Iglau—w Czechach)—jak donoszą gazety czeskie,—którzy niedawno utworzyli tam polityczne towarzystwo, teraz często obradują nad tem, jakim sposobem ściągnąć do jednego ścisłego związku wiernych konstytucji w Igławie i w okolicach, żeby z powodzeniem walczyć przeciwko dążeniom czechów i teraźniejszego gabinetu wiedeńskiego. Ale dotąd wszystko ograniczało się na naradach i agitacjach pośród najwierniejszych konstytucji grudniowej.

* O organizacji Pogranicza Wojskowego *Węgierski Lloyd* podaje następujące szczegóły: Sądownictwo pozostaje tymczasem takie same jak dotąd. Mienie Pogranicza jak również fundusze na oświecenie publiczne podzielone będą w stosunku liczby ludności pomiędzy Pogranicze chorwacko-sławońskie i banackie. Kwestję użycia nadzwyczajnych dochodów (z dróg komunikacji lasów i t. p.), roztrzygnie komisja w Zagrzebiu. Kompanjom pozostawioną będzie tylko czysto wojskowa służba. Z kilku dotychczasowych okręgów kompanji utworzone będą nowe okręgi administracyjne a mianowicie w każdym pułku cztery, które wezmą na siebie czynności dotychczasowych władz kompanij. Sądy pokoju przechodzą do gmin. Rozpoczęta będzie niezwłocznie organizacja autonomji gminnej i municypalnej. Miasta Petrinia, Kostainica, Belowar, Iwanice, Bród, Semlin, Karłowice, Zengg, Peterwardein i Carlopago tworzyć będą municypalności miejskie i ogłoszone będą za wolne miasta królewskie resp. portowe. W Pograniczu banackiem miasta Panczowa i Biała-Cerkiew ogłoszone będą za wolne miasta, w których obowiązującem będzie węgierskie prawo o manicypalności. Nowy porządek miast i gmin wiejskich ogłoszony będzie w krótce jako wniosek na sejm.

Włochy.

* *Journal des Débats* otrzymał z Florencji pod datą 12 czerwca list następującej osnowy: P. Visconti-Venosta otrzymał już z różnych stron odpowiedzi na rozesłany poprzednio cyrkularz, w którym zawiadomił, że rząd włoski zostanie przeniesiony do Rzymu, a ministerstwo spraw zagranicznych do pałacu Valentini, od pierwszego lipca. Wiem już, że pp. Kübeck i Brassier de Saint-Simon, ambasadorowie Austrji i Niemiec, otrzymali polecenie przesiedlić się w tym czasie do Rzymu, a nawet doniesiono mi, czemu jednak zupełnej wiary nie daję jeszcze, że i p. Praslin-Choiseul otrzymał podobneż instrukcje, a co najważniejsza, w okolicznościach obecnych, że podobno hrabiego Harcourt'a odwołano do Wersalu, tak, że z dniem 1-m lipca, rząd francuzki byłby reprezentowanym już tylko w Rzymie przez jednego posła, uwierzytelnionego przy dworze króla włoskiego. Z powodu nadzwyczajnej wagi jaką tu przywiązują do wszystkiego co Francji dotyczy, fakt podobny miałby ogromne znaczenie dla tutejszych polityków. Pomimo pośpiechu z jakim chcą przesiedlić się do Rzymu, pomimo ekscytacji ciągłych i usilnych ze strony prezesa izby, pomimo nawet zagrażającego rozdziału w ministerstwie, nie kwapią się jednak bardzo z załatwieniem dyskusji względem trzech projektów do prawa, uznanych za nagłe i nad któremi głosować chciano przed dniem 15 czerwca. Uważano by nawet za szczęśliwy wypadek, gdyby załatwiono się z temi prawami przed 30-m b. m., a w takim razie ministerstwo zgodziłoby się na odłożenie do dnia 10-go lipca zwołania parlamentu do Rzymu, gdzie odbędzie on tylko kilka posiedzeń, bardziej dla formy, dla manifestacji publicznej i w celu, że się tak wyrażę, uświęcenia spełnionego faktu przesiedlenia w dniu pierwszym lipca. Z trzech nagłych projektów do prawa (konwencja o drogę przez św. Gotarda, prawo bezpieczeństwa publicznego dla Romanji i organizacja wojskowa) pierwszy zajął już kilka posiedzeń, a jednakże rozprawy nad nim nie zostały dotąd wyczerpane. Wiecie zapewne, że konwencja berneńska, zawarta pomiędzy Niemcami, Szwajcarją i Włochami, została potwierdzoną i przez parlament niemiecki i przez sejm federacyjny szwajcarski i potrzebuje już tylko potwierdzenia jej przez parlament włoski. Liczne zarzuty stawiane we Florencji przeciwko tej konwencji, mogą być sprowadzone do dwóch głównych punktów. Znaczna liczba deputowanych wolałaby aby ta droga szła przez górę Splügen; wielu zaś mniema i nie bez zasady, iż udział pieniężny ze strony Włoch w kosztach tej drogi jest zbyt uciążliwy w porównaniu do udziału Niemiec i Szwajcarji. Co do pierwszego z tych zarzutów, łatwo było ministrom odeprzeć go, dowodząc, że droga przez Splügen nigdy nie pozyska zatwierdzenia Niemiec, które nie mogą mieć najmniejszej chęci ani interesu umieszczać nową linję komunikacyjną pod działami austrjackiemi i że linja ta byłaby nadto, niedogodną dla samych Włoch także, które już posiadają komunikację z Niemcami przez linję Brenner i któreby straciły wiele na utworzeniu się drugiego przejścia dla towarów z Indji, gdy uzyskały już jedno podczas wojny franko-niemieckiej. Nie ma wątpliwości, że Anglja wolałaby linję przez Marsylję, gdyby nie miała oczewistej korzyści z linji prostej, z Ostendy przez św. Gotarda do Medjolanu i Brindisi. Z drugiej znów strony nie idzie tu o podniesienie Wenecji, która i tak już skomunikowaną jest z północą przez linję austrjacką i Brenner—lecz o podparcie Genui potrzebującej tego bardzo, a Genua może zyskać tylko na komunikacji otwartej przez górę św. Gotarda. Co się zaś tycze 45 miljonów kosztów przypadających na Włochy wtedy, gdy Szwajcarja i Niemcy płacą tylko po 20 miljonów każde, trudniej już było wyjednać aprobatę tak znacznej różnicy. Nie można było zasłaniać się małością środków jakiemi rozporządza tak drobny kraj jak Szwajcarja w porównaniu z Włochami, albowiem ta drobna Szwajcarja pomimo swej małej powierzchni posiada rozwój przemysłowy niesłychanie wyższy niż Włochy. Co się tyczy Niemiec, to już odmienny istnieje stosunek: posiadanie Alzacji zmniejszyło korzyść dla nich z zaprowadzenia komunikacji przez górę św. Gotarda, choć zawsze jednak i Niemcom zależy bardzo na utworzeniu się drogi zupełnie neutralnej — w istocie jednak podczas pokoju, jest rzeczą obojętną dla Niemiec a specjalnie dla Alzacji, czy towary jej będą iść drogą dotychczasową, przez Marsylję, czyli też nową przez górę św. Gotarda — gdy tymczasem przeciwnie dla handlu włoskiego stanowi to kwestję żywotną tak dalece, że owe 45 miljonów wydane dla faworyzowania handlu genueńskiego, mogą być uważane jako kapitał dobrze umieszczony, chociaż być może iż zręczniejsci negocjatorowie ze strony Włoch byliby może wyjednali lepsze jeszcze warunki. Stawiano także zarzuty panu Sella, że zbyt wiele wydał pieniędzy na rzeczy zbytkowne, a za mało ich użył na przedmiot najpotrzebniejszy, to jest na armję. Minister nie odpowiedział nawet na takie zarzuty — lecz gdy mu wyrzucano że zanadto sprzyja interesom prywatnym, stosując to do warunku postawionego przezeń, aby inżynierowie włoscy użyci zostali do budowy tej nowej komunikacji — na to p. Sella odpowiedział, że nie tylko sam patrjotyzm, lecz wdzięczność i interes dobrze zrozumiany, kierowały nim w chwili gdy proponował Niemcom i Szwajcarji pozostawienie tej nowej roboty ludziom zasłużonym i zdolnym, tym samym którzy tak szczęśliwie ukończyli wielkie przedsięwzięcie, to jest przekopanie tunelu pod górą Cenis. Zdaje się że wreszcie powody polityczne przemogą nad innemi, pomimo żywej opozycji na jaką sam projekt natrafia — utrzymują nawet że w koniecznym razie ministerjum zrobi z tego kwestję gabinetową. Otóż tego gabinetu nikt obalić dziś nie chce: strona lewa, ponieważ w gruncie rzeczy służy on jej interesom politycznym, prawa zaś z powodu, że nie ma najmniejszej chęci zastąpić tego gabinetu w obec tak ciężkiego położenia jakie on właśnie wywołał. Nakoniec też, żywe obawy interwencji francuzkiej i potrzeba zapewnienia sobie przyjaźni Niemiec na taką ewentualność, skłonią zapewne do przyjęcia tego projektu nawet przez mnogich jego przeciwników. Jeden z dzienników, bardzo wpływowy i mocno nieprzyjazny dla ministerjum, oświadcza dziś rano, że jakkolwiek nieprzychylnym jest samej konwencji, radzi przecież swojemu stronnictwu głosować za jej przyjęciem. „Izba powinnaby zadać sobie następujące pytanie: Czy wypada włochom, szczególniej zaś w obecnej chwili, narażać sobie cesarstwo niemieckie i czy niedogodności a nawet może i straty polityczne jakieby z tego powodu wyniknąć mogły, nie są też warte, ażeby dla zapobieżenia im ponieść jakąś ofiarę pod względem finansowym lub ekonomicznym? W prawdzie, jeżeli ratyfikacja prawa dotyczącego drogi żelaznej przez górę św. Gotarda nie nastąpi, Prusy nam za to wojny nie wypowiedzą, ani nawet nie otrzymamy od nich jednej z tych not dyplomatycznych, które bardziej niż bagnety i kule zdolne są zranić dusze delikatne—lecz znowu w samej naturze rzeczy leży to, że odmowna ze strony parlamentu włoskiego rezolucja nie wpłynie na polepszenie naszych stosunków z Niemcami. Każdy kto nie łudzi się pozorami i nie bierze chimer za rzeczywistość, wie dobrze o tem, że Włochy znajdą się wkrótce w położeniu, w którem będą musiały strzedz się wielu nieprzyjaciół a pożądać skutecznego aljansu; otóż więc, sama

---

musimy koniecznie rozstrzygnąć kwestję o stopniu jego *samodzielności.*

Takich stopni może być trzy: 1. dzieło poświęcone opracowaniu kwestji niebadanej jeszcze, jest dziełem *ze wszech miar* samodzielnem; 2. opracowanie kwestji, którą badali już uczeni, podług *nowych*, nieznanych im źródeł, stanowi *drugi* stopień samodzielności, i 3. trzeci jej stopień przedstawiają dzieła, w których autor poprzestaje na sprawdzeniu znanych już źródeł, oraz na uzupełnieniu i poprawieniu prac naukowych, napisanych z tych źródeł.

Dzieło p. Pawińskiego należy do trzeciego rzędu: wybrał on dla swych badań kwestję *starą*, nad którą pracowało już wielu uczonych; źródeł *nowych*, przed nim nie znanych, nie miał. Samodzielna jego robota zależała na sprawdzeniu źródeł, na nowem ich objaśnieniu i na poprawieniu, oraz dopełnieniu, na tej zasadzie, prac swych poprzedników.

Źródłami dla dzieła p. Pawińskiego, były kroniki średniowieczne łacińskie, a głównie: *Einharda*, radcy i sekretarza Karola Wielkiego, a następnie opata, zmarłego w 844 r. (Annales, Vita Caroli Magni); *Widukinda*, benedyktyna, który napisał w drugiej połowie X wieku historję sasów (Res gestae saxonicae); *Dytmara*, biskupa międzyborskiego (976 — 1018); *Adama* kanonika *bremeńskiego*, autora historji kościoła hamburgskiego (Gesta Hamburgensis ecclesiae pontificum, około 1075 r.),—*Helmolda*, kapłana bosowskiego, który napisał w 1160—1170 kronikę słowiańską (Chronica Slavorum) i *Saxona Grammatyka* historyka Danji (Historja Danica).

Z pierwszych dwóch z pomienionych kronikarzy, autor korzysta zupełnie z dobrą wiarą, i przeciw takiej ufności, na którą zasłużyli Einhard (chociaż zresztą niekiedy unoszący się) i Widukind, nie możemy nic powiedzieć; ale z danem przez pana Pawińskiego ocenieniem pozostałych kronikarzy, niepodobna niekiedy zgodzić się, i nad tem zastanowimy się.

P. Pawiński, obszernie korzystający z kroniki *Dytmara*, nie wykazawszy w swem dziele u niego ani jednej omyłki lub nieprawdy, powiada na str. 104: „Naród popełniał okrucieństwa, które opisuje jaskrawemi barwami biskup merseburgski (t. j. Dytmar), *znany wróg plemienia słowiańskiego*, nazywający przy tej okoliczności pozostałych słowian „drapieżnemi psami." Nie mamy co powtarzać za Dytmarem okrutnych scen, podanych przez niego prawdopodobnie z *opowiadania naocznych świadków, nie bez spółczucia dla męczenników tego stanu, do którego on sam należał.*" W tych dwóch okresach zawiera się wewnętrzna sprzeczność: p. Pawiński nie odrzucając prawdziwości opowiadania Dytmara o okrucieństwach, popełnianych przez nawróconych niedawno na chrześcijaństwo Hawolanów nad duchowieństwem katolickiem, słusznie czyni uwagę, że arcybiskup merseburgski tchnął spółczuciem dla męczenników, pochodzących z tego samego stanu, do którego i sam należał; a zatem nie mógł obojętnie opowiadać o tych okrucieństwach, a w takim razie nie ma nic dziwnego, że sprawców takowych przyrównał do drapieżnych psów, a w tem porównaniu niepodobna upatrywać niechęci do słowian: tak mówi *biskup* o *poganach*, jak sprawiedliwie zauważył jeszcze *Lappenberg* (loqui ibi episcopum de gentilibus.—Monum. Germ. V. 728.)

Nie zamierzamy bynajmniej bronić bezstronności Dytmara i sami radzilibyśmy obchodzić się ostrożnie z jego kroniką, źródłem mimo to godnem wiary, albowiem cała jej część samoistna (wyłączając dwie pierwsze księgi) napisana została przez Dytmara, jako świadka naocznego, lub też z opowiadań ludzi prawdomównych i blizko obeznanych ze sprawą, albo nareszcie na zasadzie pomników spółczesnych.

W 2-ej uwadze do str. 6, czytamy następne zdanie p. Pawińskiego o *Adamie Bremeńskim*: „*Wszyscy badacze zgodni są* co do tego, że *niekościelna część Adama Br. IX i X wieków, nie może mieć prawa do zupełnej wiarogodności.* Kronikarz przechodząc do wyłuszczenia wypadków X wieku, zapewnia czytelnika, że następujące potem opowiadanie zasadza się na wiadomości z ksiąg wiarogodnych, czem oczewiście osłabia wiarogodność części poprzedzającej." Chociaż takie zdanie jest nader niestanowcze, niemniej wszakże rzuca ono cień niedowierzania na bardzo ważną dla historji słowian baltyckich pracę Adama Bremeńskiego. Autor dla poparcia swego zdania osobistego powołuje się na *wszystkich* badaczy, *zgodnych* jakoby w tem i t. p. Takie postępowanie w krytyce naukowej jest nieostrożne i pragnęlibyśmy wiedzieć, kogo rozumie p. Pawiński pod tymi *wszystkimi* badaczami. O ile zaś nam wiadomo, o Adamie Bremeńskim utworzyła się zupełnie inna opinja. „Nader niewielu z historyków średniowiecznych", powiada Lappenberg (Monum. Germ. IX, 217) „mogą walczyć z Adamem Bremeńskim pod względem krasomówstwa, rozsądku, *znajomości źródeł i dokładnego podawania ustnych opowiadań*"; a sam kronikarz w poświęceniu swej pracy arcybiskupowi Hamburga powołuje się wprost na swe źródła: „to i owo zebrałem w papierach archiwalnych (per scedulas dispersa); wiele zaczerpnąłem z historji i przywilejów rzymskich (franko-germańskich), a nader wiele słyszałem od starców, którym były znane sprawy... Wszystko poprę stanowczemi świadectwami" i t. d. I rzeczywiście, Adam Br. odróżnia w swem opowiadaniu to co widział sam (III, 63, 69), od tego co słyszał od świadków naocznych (II, 33, 44, 59, 60, 67; III 57, 60) i od tego co zaczerpnął z zabytków piśmiennictwa (kronik i dokumentów, I, 3, 9, 18, 29, 21, 52; II, 16, 8; IV, 10, 12, 13 i t. d.). W ogóle zaś jest on nadzwyczaj sumienny i ścisły. O słowianach wspomina on wypadkowo, z powodu ich starć z niemcami; lecz zakomunikowane przez niego wiadomości są szacowne dla historyka słowiańskiego z powodu dokładności i szczegółowości. W ziemi słowian kronikarz, zdaje się, nie bywał, a pisał o nich z opowiadań innych (duńskiego króla Swena II, 84, p. 321—pewnego połabskiego magnata III, 140, p. 347, kupców i misjonarzy). Do słowian nie żywił on żadnej nieprzyjaźni; chwali on czystość ich obyczajów, waleczność, gościnność, uczciwość, dobroć duszy i t. p.

Obaczmy teraz, na czem p. Pawiński opiera swe zdanie o niewiarogodności pewnej części pracy Adama Bremeńskiego? (*Dokończenie nastąpi*).

Wincenty Makuszew.

uż choćby roztropność nakazuje nam zachować i umocnić nawet dobre stosunki z państwem, które w danym razie może nas podtrzymać i wesprzeć skutecznie... Nie dość jest wydawać ciągle okrzyk: „Do Rzymu!" trzeba jeszcze przewidzieć niebezpieczeństwo, że nas ztamtąd może wypędzić zechcą, a ponieważ nie można odpowiadać armatom za pomocą frazesów i okrzyków, musimy więc sobie zjednać przyjaciół i to przyjaciół szczerych w Europie". Te kilka ustępów z ważnego artykułu zamieszczonego w *Nazione*, dowodzą nietylko niedowierzania ze strony Włoch względem Francji, lecz dają wymowne świadectwo, że książę wielki kanclerz cesarstwa umiał dać uczuć z daleka Włochom, iż sprawiłoby mu przykrość dłuższe odkładanie zatwierdzenia przez parlament włoski wyżej określonej konwencji.

Szwajcarja

* O mało co że nie zdarzył się okropny wypadek na kolei żelaznej w Righi, w przeszłą środę. Pociąg zajęty przez podróżnych, podchodząc pod górę, popychany przez lokomotywę, zaczął nagle postępować mniej szybko, potem coraz wolniej, nareszcie spostrzeżono, że pomimo rozpaczliwych usiłowań, zaczął zwolna cofać się w tył. Ruch ten co sekunda stawał się silniejszym i już blizką była fatalna chwila, w której pociąg wyszedłszy z szyn w pędzie przerażającym, mógł spaść z wysoka. Podróżni widząc zbliżającą się ostatnią godzinę życia, byli okropnie przerażeni. Zrządzeniem tylko Opatrzności stało się, że konwój naładowany sprzętami, łóżkami i t. p. dla jednego z hoteli w Righi, nadszedł z tyłu pociągu będącego w niebezpieczeństwie, a wstrzymując nagły jego ruch cofania się, zapobiegł straszliwej a nieuchronnej katastrofie.

Hiszpanja.

* Madrycki korespondent do *Ind. belge* podaje objaśnienia co do usunięcia się hiszpańskiego ministra finansów, o czem doniósł dziś telegraf. Poprzednik jego, p. Figuerola, chcąc uniknąć uciążliwej pożyczki, zawarł z bankiem francuzkim umowę, na mocy której miał on ustąpić temu bankowi hiszpańskie bony skarbowe po oznaczonej cenie. Lecz od tego czasu kredyt Hiszpanji podniósł się, w skutku czego kurs bonów skarbowych poszedł w górę a tem samem rzeczona umowa stała się uciążliwą dla finansów krajowych. P. Figueroli udało się rozwiązać tę umowę za pomocą odpowiedniego wynagrodzenia. To wynagrodzenie było w kortezach powodem gwałtownych napaści na ministra, co, zdaje się, spowodowało go do usunięcia się.

Ziemie słowiańskie

* Według doniesień niektórych gazet serbskich z Sarajewa z 13 czerwca, turcy wzywają mahometańską ludność Bośnji do walki przeciwko serbom. W wilajecie wyznaczony został nadzwyczajny pobór. Porta uzbraja się w ogromnych rozmiarach i zakupuje w Peszcie mnóstwo koni.

* *Widow-Dan* donosi z Belgradu, że skupczyna na rok bieżący niezawodnie zostanie zwołana w sierpniu.

* Do *Zukunft* piszą z Zagrzebia, że w Jankowcu (w Sławonji) odbędzie się ogromne zgromadzenie ludu, na którem uroczyście będzie oznajmiona zgoda ludności chorwacko-sławońskiej i energiczna protestacja przeciwko zamiarom sławońskich magnatów, mającym na celu oddzielenie Sławonji od Chorwacji.

* *Correspondance Slave* zamieściła następującą korespondencję z Lublany: „Słoweńcy w Chorutanji (niem. Kärnten) wysłali drugą petycję do ministra oświecenia, dla wykazania krzyczącej niesprawiedliwości organizacji szkolnej względem słoweńskiej ludności tej prowincji. Słoweńcy stanowiący większą część ludnosci, mają tylko jedenaście szkół całkiem słoweńskich, z liczby 315 w Chorwacji, i ani jednego liceum, ani jednej szkoły normalnej, ani jednej szkoły technicznej lub handlowej. W petycji tej pomiędzy innemi wprost wykazana jest bezpożyteczność środków używanych przez obecnego ministra dla przekształcenia germanizujących instytucij jego poprzedników. Zamiast tego żeby przedsięwziąć rozumne i energiczne środki, minister oświecenia zwrócił się do poprzednich rad pedagogicznych, które stanowią ślepe narzędzie starego systematu i zawezwał je o udzielenie zdania o koniecznych reformach. Wszystkie te rady pedagogiczne pospieszyły odpowiedzieć ministrowi że niepotrzeba żadnych zmian i że wszystko znajduje się w najlepszym porządku.

* Gazety czeskie donoszą, że w przeszłym tygodniu, w Klatowach, jakiś wędrowny muzykant pytał się na poczcie, czy niema do niego listu. „Jak się pan nazywasz?" zapytał urzędnik. „Gierzmanek," odpowiedział on. „Jest tu list, ale adresowany na imię jakiegoś Gierzmankowi" (trzeci przypadek czeski). „To do mnie." „A zkąd ma być ten list?"—„Z Henrykowego-Gradca."—„To nie do pana, bo tu napisano z Neuhausu." Biada z zagraniczną jeografją! Trzeba było dowodzić, że Henrykowy-Gradec, a Neuhaus jest jednem i tem samem miastem. Pierwsza nazwa czeska, a druga—niemiecka.

* Podług doniesień gazet serbskich, książę Milan zamierza, na pamiątkę zabitego księcia Michała, założyć w Belgradzie instytut na wzór austrjackiego Terezianum, w którym mają się kształcić synowie urzędników serbskich.

* Wspominaliśmy już o zgonie 25-go maja utalentowanego publicysty słoweńskiego Antoniego Tomsicza, byłego redaktora wychodzącej dotąd w Maryborzu (niem. Marburg) gazety *Slovinski Narod*, nad stratą którego ubolewają jego rodacy. Obecnie podajemy krótką jego biografję, wyjętą z korespondencji nadesłanej z Lublany do gazety *Narodni Listy*. Tomsicz urodził się 26 maja 1842 r. w Dedendolu koło Wiszniegory w Krainie. Z młodości swojej odznaczał się on pomiędzy studentami przywiązaniem do narodowości, co wtedy było nie bardzo łatwem, gdyż uważano za wstyd i występek mówić po słoweńsku. Pomimo wszelkich trudności, Tomsicz w r. 1863 urządził uroczystość narodową na cześć św. Cyryla i Metodjusza; była to pierwsza uroczystość słoweńska w słoweńskim Nowem-Mieście. Na życzenie swych rodziców, szanownych wieśniaków, sposobił się on wstąpić do seminarjum duchownego w Lublanie. Nie czując powołania do stanu duchownego, Tomsicz udał się w roku 1863 do Hradcu styryjskiego, dla słuchania prawa w tamecznym uniwersytecie. Tu on okazał swe zdolności i duch przedsiębierczy i zwrócił na się uwagę przodujących osób słoweńskiej Styrji. Widząc, że uczniowie słoweńscy w niemieckim mieście nie mogą należycie usposobić się do służenia swemu narodowi, połączył on ich w towarzystwo literackie Slovenia, przezwyciężywszy liczne trudności. Tomsicz był przewódcą i podporą tego towarzystwa; kiedy zaś opuścił Hradec, ono się rozchwiało. Czynnością swoją w Slovenji zwrócił on na siebie uwagę deputowanych słoweńskich, którzy nie omieszkali korzystać z jego talentu, jako mówcy i publicysty.— Po ukończeniu nauk w uniwersytecie zaczął on wydawać wielką gazetę polityczną, której potrzebę uznawali słoweńcy dla obrony swojej od niemców austrjackich i od wpływu włoskiego. 1-go kwietnia 1868 roku ukazał się pierwszy numer „Słowińskiego Narodu." Tomsicz oddawał się wyłącznie tej gazecie, prowadząc walkę z obcymi i krajowymi przeciwnikami. Godnem jest uwagi, że przeciwko tej gazecie powstawało duchowieństwo katolickie z swemi stronnikami. Tomsicz zdołał po części dopiąć tego, że nawet przeciwnicy przyznali prawdę jego twierdzeniom. Za czasów Herbsta, kiedy prasa była prześladowana, Tomsicz miał nieraz sposobność wykazać swój talent krasomówstwa i nadzwyczajną moc ducha. Nie tylko słoweńcy, ale nawet niemcy oddawali sprawiedliwość osobistym jego przymiotom. Naród słoweński głęboko uczuł przedwczesną i niepowetowaną stratę Tomsicza i na pogrzeb jego wyprawił liczne deputacje. Przeszło 1,000 osób z pobliskich i dalekich miejsc szło za jego trumną, a gdy ją spuszczano do grobu, obecni nie mogli powstrzymać się od łez. Doktór Ploj miał mowę pogrzebową; ale tak był wzruszony, że nie mógł jej dokończyć.

Ameryka.

* Z Rio-Janejro piszą do *Nordd. A. Z.* pod 24-m maja: Podróż cesarza, który odpłynie jutro statkiem parowym do Europy, była już w pierwszych dniach posiedzenia izby przedmiotem wniosku ze strony ministra spraw wewnętrznych. Powodem tego wniosku był nie bardzo dobry stan zdrowia cesarzowej. Nieobecność cesarza przeciągnie się najdalej do maja 1872 r., a księżna następczyni tronu, hrabina d'Eu kierować będzie rejencją. Wniosek ten przyjęty został bez zmiany a księżna złożyła przysięgę na wierność konstytucji. Jeden z deputowanych postawił wniosek, iżby wyznaczono na koszta podróży 4 miljony rejów (około 3 miljonów talarów), inny znów zaproponował 2 miljony, żądając podwyższenia uposażenia księżnej następczyni tronu. Kwestja ta nie została rozstrzygnięta. *Germania* powiada w tym względzie: Mamy nadzieję, że izby uchwalą sporą sumę na koszta podróży. Przez całe 4 lata cesarz darowywał państwu trzecią część swej listy cywilnej (800,000 talarów) na cele wojny przeciwko Paragwajowi, a wielką część z reszty oddaje on ciągle biednym oraz narzecz zakładów dobroczynnych i budowle, w skutku czego posiada on bardzo szczupłe zasoby pieniężne. Mowa cesarza w izbach wzmiankuje o zgonie jego córki Leopoldyny, księżny saskiej i o preliminarjach pokoju z Paragwajem i wynurza nadzieję, że w krótkim czasie podpisany zostanie stanowczy pokój, jak tego wymagają prawa i interesa skonfederowanych oraz narodu paragwajskiego. W mowie powiedziano dalej, iż dochody zmniejszyły się wprawdzie, lecz iż można liczyć na powiększenie się takowych, gdyż naturalne źródła dochodów kraju są wystarczające, jeżeli tylko zaprowadzoną będzie rozumna oszczędność i podźwignięte zostaną jednocześnie w sposób skuteczny rolnictwo i handel, przez zaprowadzenie swobodnych sił pracy. Mowa uwydatnia również konieczność zaprowadzenia uczciwego sądownictwa, dla zapewnienia praw osób pojedynczych przeciwko nadużyciom. Mowa powiada dalej: Względy największej wagi wymagają, żeby zmiany w prawodawstwie względem niewolnictwa nie pozostały nadal nieokreślonem i niepewnem dążeniem narodowem. Jest już czas, iżby załatwiono tę kwestją a względność wasza i rozsądek będą umiały pogodzić uszanowanie mienia z polepszeniem urządzeń społecznych, którego domaga się nie tylko nasza cywilizacja, ale nawet i interes samych obywateli.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 19 czerwca.* Na dzisiejszem swem posiedzeniu, zgromadzenie narodowe przyjęło prawo, na mocy którego zamieszkali obecnie we Francji alzacczycy i lotaryngczycy mogą być wyborcami i wybieranymi, jeżeli tylko oświadczą się stanowczo co do owego osiedlenia. Następnie przyjęto również projekt do prawa, regulującego pracę dzieci zajętych w fabrykach. Dalej przyjęto wniosek co do ponownego nadania mocy obowiązującej prawu z 1860 r. w przedmiocie wolności fabrykacji i handlu broni. Na interpelację deputowanego Langlois co do jeńców wojennych w Niemczech, minister spraw zagranicznych oświadczył, że wielkie materjalne trudności, jakie okazały się co do taboru dróg żelaznych, stoją na przeszkodzie szybkiemu przewiezieniu jeńców. W dniu 20-m maja w Niemczech znajdowało się jeszcze 280,000 jeńców, do Francji powróciło już około 106,000 ludzi. Odtąd przewożonych będzie codziennie 3—4,000 ludzi. Rząd stara się wszelkiemi środkami przyspieszyć powrót jeńców.

* *Berlin, 19 czerwca.* Wszyscy ministrowie otrzymali wczoraj krzyż żelazny na wstążce białej, w nagrodę za popieranie interesów wojny.

* *Berlin, 20 czerwca.* Cesarz przed wyjazdem do wód uda się jeszcze na uroczystość wejścia wojsk do Hanoweru.

* *Berlin, 20 czerwca.* Cesarz wyjeżdża dziś na dwa dni do Babelsberga, zkąd uda się do Ems.

* *Zgorzelice, 19 czerwca.* Na ogólnem posiedzeniu towarzystwa drogi żelaznej berlińsko-zgorzelickiej, które odbyło się pod przewodnictwem dra Strousberga, reprezentowanych było 4,997 głosów. Przyjęto jednomyślnie z znaczną większością zniesienie rezolucij co do sesji, jak również przeniesienie siedliska towarzystwa do Berlina. Rada zarządzająca zgodziła się na wybór dziewięciu członków zamiast siedmiu. Przy wyborach, stronnictwo przeciwne doktorowi Strousbergowi zwyciężyło znaczną większością.

* *Monachjum, 19 czerwca.* Król wyjedzie dziś do Hohenschwangau. Radca legacji Ruthardt mianowany został sprawującym interesa bawarskie w Paryżu.

* *Drezno, 19 czerwca.* Jak donosi *Dresdener Jour.*, książę Jerzy wrócił tu i uda się wieczorem do armji a mianowicie najpierw do Birkenfeld. Wejście wojsk do Drezna odbędzie się prawdopodobnie w dniu 4-m lipca. Jenerał Fabrice powrócił już do Drezna i objął na nowo ministerstwo wojny.

* *Wiedeń, 19 czerwca.* *Wiener Abp.* zaprzecza stanowczo ogłoszonej przez prażską *Politik* wiadomości, jakoby radca legacji v. Hatzfeld w dniu 6-m lipca przywiózł notę od rządu niemieckiego w przedmiocie położenia niemców austrjackich i dodaje, że podane w tym względzie przez rzeczony dziennik szczegóły są całkiem zmyślone.

* *Wiedeń, 20 czerwca.* Izba deputowanych przyjęła prawo o finansach, oraz budżet na 1871 r. bez rozpraw, po trzeciem odczytaniu.

* *Praga, 19 czerwca.* *Memorandum* czeskiego podkomitetu szkolnego, które przesłanem zostało ministrowi oświecenia publicznego, zawiera trzy rozdziały i usiłuje dowieść, iż uchwalone przez radę państwa prawa szkolne, sprzeciwiają się deklaracji, oraz, iż rada państwa przekroczyła swą kompetencję przez uchwalenie prawa szkolnego w maju, co na mocy prawa grudniowego należy do reprezentacji państwa, że prawo szkolne narusza oprócz tego autonomję gmin i okręgów, przekazuje sprawy szkolne reprezentacji państwa i oddaje takowe w ręce rządu, że postępuje w duchu germanizacyjnym z powodu, że referentem szkolnym mianowany został jeden z członków stronnictwa niemieckiego, oraz, iż pomiędzy 15-ma radcami szkolnymi znajduje się tylko 5-ciu czechów, a nakoniec, iż w szkołach czeskich nauki wykładane są po niemiecku.

* *Praga, 19 czerwca.* Dobrą dawniejszego przywódcy czeskiego, księcia Taxis, który jak wiadomo, zmuszony był ogłosić się bankrutem, utrzymane być mają dla jego rodziny; kupiec Frend, który nabył takowe w drodze licytacji, odstąpił je z wolnej ręki księciu Hugo Taxis.

* *Berno, 19 lipca.* W lipcu odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja z udziałem odpowiedniego referenta namiestnictwa, na której rozstrzygnięte być mają ostatecznie wnioski rządowe w przedmiocie reformy wyborów na sejm. Rząd ma zamiar przedstawienia wszystkim sejmom podczas najbliższej sesji swych wniosków w przedmiocie reformy wyborczej.

* *Peszt, 19 czerwca.* Roboty około dróg żelaznych tureckich czynnie postępują naprzód. W listopadzie oddanem już będzie około 100 kilometrów do użytku publicznego.

* *Florencja, 18 czerwca.* *Nazione* zaprzecza podanej przez jednego z korespondentów rzymskich wiadomości o poddaniu się ojca Hjacyntego dogmatowi nieomylności.

* *Madryt, 19 czerwca.* Minister finansów podał się do dymisji.

* *Konstantynopol, 19 czerwca.* Powiadają, że Mehemed-Ruchdi pasza ma objąć tekę ministra robót publicznych w miejsce Daouda-paszy, zaś podsekretarz ministerstwa wojny, Hamdi-bej, mianowany być ma w miejsce Ruchdi-paszy ministrem finansów.

* *Bukareszt, 19 czerwca.* W przemowie swej do deputacji adresowej, książę uwydatnił postanowienie spełnienia swej misji i zadośćuczynienia życzeniom kraju co do przywrócenia porządku.

* *Londyn, 19 czerwca.* Wczoraj, trzech fenjenów wdarło się do arsenału milicji w Mallowie pod Cork i zabrało 150 karabinów. Straże dały ognia, lecz fenjeni zdołali uciec. Aresztowano pięciu podejrzanych i odebrano 40 karabinów.

* *Londyn, 19 czerwca.* *Daily News* pisze: Zawieszenie w rozprawach parlamentarnych nastąpiło nie z powodu nieporozumienia pomiędzy większością a Gladston'em, lecz w skutku tego, że mniejszość nie chce już słuchać Disraelego. — Z Madrytu donoszą, że minister finansów podał się do dymisji, z powodu zbyt nieznacznej większości, jaka oświadczyła się za jego wnioskami finansowemi.—Z Paryża donoszą, że prusacy opuścili już Rouen.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Wersal, 21 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, przy rozprawach nad pożyczką, Thiers przedstawił stan finansów. Koszta wojenne wynoszą prawie trzy miljardy; bank pożycza 1,330 miljonów; deficyt budżetów na 1870 i 1871 r. wynosi 1,631 miljonów, zatem właściwy deficyt wynosi 301 miljonów. Thiers obliczył ciężary wynikające z wojny na 436 miljonów, z których jednak 200 miljonów przeznaczone są na amortyzację; proponowane nowe podatki będą dostateczne dla stanu finansowego. Stan ten jest ciężki, ale nie nieszczęśliwy (Oznaki zadowolnienia). Przy szczegółowych rozprawach, całe prawo o pożyczce zostało jednomyślnie przyjęte.

Wiadomości Miejscowe.

* Dzień wczorajszy był ostatnim dniem tegorocznego jarmarku na wełnę. W przebiegu swoim przeszedł on trzy całkiem różniące się od siebie fazy. Uprzedził go rozgłos i ze strony producentów przesadne nadzieje, które w następstwie nie ziściły się zgoła. Pierwsze dni, jako właściwy termin jarmarku oznaczone, przeszły bez żadnego ruchu—owszem, tak sprzedawcy jak i nabywcy, okazywali wyraźną niechęć do zawierania tranzakcji. Anormalny stan ten przetrwał przez pierwsze pięć dni jarmarczne. Stagnacja ustała dopiero od poniedziałku. Od tej dopiero chwili, poczyna się właściwy targ na wełnę, której, nie licząc pozostałych z ubiegłego roku remanentów, dostawiono z tegorocznej strzyży około 44,000 pudów czyli około 14,000 centnarów.

Sprzedaż szła z początku leniwie, nawet opornie.

Właściciele dostawionej wełny, biorąc otuchę z nagłego w roku zeszłym podniesienia się cen wełny, w roku bieżącym zapragnęli uzyskać jeszcze większe korzyści. W chęciach takich i w nadziei, że zamysły ich otrzymają pożądany skutek, utwierdzały ich nadchodzące tu z zagranicznych targów wieści o kilkotalarowym podskoczeniu cen. Wiadomości te tem łatwiej znajdowały między nimi wiarę, że i prowincjonalni spekulanci i przekupnie podzielali je w zupełności. W wielu miejscowościach jeździli oni po wsiach i proponowali producentom bardzo korzystne warunki w tem przekonaniu, że drogo nabyty towar, i tak jeszcze na jarmarku warszawskim zbyć potrafią przemysłowcom i fabrykantom ze znakomitym dla siebie zyskiem. W tym jednak razie, przewidywania ich okazały się zupełnie fałszywemi.

Producenci wełny, właściciele owczarń, dorozumiawszy się w tej niezwykłej skwapliwości do robienia zakupów i w ofiarowanych wysokich cenach, ukrytego zamiaru korzystania z ich pracy, rzadko kiedy przystawali na propozycje, i wszyscy z towarem spieszyli na jarmark, pełni otuchy, że tu bez zachodu i za wyższe jeszcze ceny sami go sprzedadzą.

Tymczasem na kilka dni przed rozpoczęciem jarmarku w Warszawie, z jarmarków zagranicznych nadeszłe wiadomości w niwecz obróciły wszelkie przesadne nadzieje, gdyż w Wrocławiu naprzykład, jednym z ważniejszych punktów dla handlu wełną, nietylko że wysokie zrazu ceny wełny ku końcowi jarmarku obniżyły się znacznie, ale nadto nierozsprzedanej dla braku nabywców wełny pozostał niemały zapas.

W obec takich wygórowanych nadziei i żądań, stanęli kupcy tak z zagranicy przybyli jak i tutejsi.

Bądź to skutkiem zaszłego pomiędzy nimi porozumienia, bądź też tylko powodowani własnym interesem, który wszystkim wskazał jedną i tę samą drogę postępowania, dość że jednomyślnie przez kilka pierwszych dni wszyscy kupcy i fabrykanci przybyli do Warszawy dla zaopatrzenia się w wełnę, od nabywania jej powstrzymywali się, albo też jeśli nabywali ją, to po cenach o wiele niższych od żądananych i w ilościach tak małych, że te w stosunku do ogólnej wagi dostawionej na targ wełny, żadnego nie miały handlowego znaczenia.

Jako jeden z powodów zniżenia ceny podawali oni między innemi niezadawalniające mycie wełny tegorocznej produkcji, o wiele pozostającej pod tym względem po za wełną zeszłoroczną, dla której czas strzyży i mycia przypadł w piękniejszą i cieplejszą porę niż w roku bieżącym. Dla tego też pierwsze tranzakcje zawierały się głównie o pozostałe z zeszłorocznej produkcji zapasy runa.

Zwolna i stopniowo robiono sobie wzajemnie ustępstwa. W miarę ich, zwiększała się też liczba tranzakcji i zwiększała się z dniem każdym, lubo bardzo powoli. I tak, kiedy we czwartek sprzedano zaledwie kilka partji wełny wagi około dwustu centnarów—w poniedziałek sprzedano jej już 1,550 centnarów, we wtorek 3,550, a wczoraj 2,200 centnarów, czyli razem około trzech czwartych części ogólnej wagi dostawionej w tym roku wełny.

Szczegółowsze wiadomości o całym przebiegu jarmarku i obrotach handlowych podamy za dni kilka.

—

* Egzamina roczne uczniów i uczennic konserwatorjum warszawskiego, odbędą się w sali resursy obywatelskiej w dniu 17 (29) czerwca r. b. we czwartek i dnia 20 czerwca (2 lipca) t. r. w niedzielę o godzinie 6-ej po południu. Bilety wejścia dla osób zaproszonych przez dyrektora, wydawane będą codziennie w kancelarji konserwatorjum od godziny 9-ej do 11-ej z rana, i od 5-ej do 7-ej po południu.

—

* *Kur. Warsz.* pisze: Woda na Wiśle zaczęła od zaprzeszłej niedzieli zwolna przybierać i z wysokości stóp 2 cali 8, w poniedziałek rano dnia 31 maja (12 czerwca), doszła stóp 3 cali 7. Następnego zaraz dnia jednakże woda opadła cokolwiek, mianowicie o 2 cale. Okoliczność ta zdawała się świadczyć, że przybór był tylko chwilowym i miejscowym, a przyczyną jego trzydniowy ulewny deszcz. Wisła jednakże stojąc w mierze przez środę dnia 2 (14), zaczęła we czwartek znowu przybierać. Odtąd przybór jest ciągłym, chociaż bardzo powolnym, bo wynosi zaledwie 4 do 5 cali na dobę. Od czterech dni przybór jest cokolwiek szybszy, bo przez dzień zaonegdajszy przybyło cali 7, a przez onegdajszy 2 cale, tak, że wczoraj rano wysokość wody na Wiśle pod Warszawą wynosiła stóp 5 cali 11. Z powodu nadzwyczajnych mas śniegu, nagromadzonych w Karpatach u źródeł Wisły, spodziewać się można w roku bieżącym w ogóle wysokiego stanu wody a zapewne i wylewów. Ponieważ w bieżącym tygodniu przypada dzień św. Jana, a w tym właśnie czasie bywa przybór wiślany, bardzo zatem być może, że tegoroczna tak zwana święto-janka będzie groźną dla wybrzeży powiśla. Bądź co bądź, powinnaby korzystać z nadarzającej się sposobności żegluga parowa na Wiśle, piasków bowiem utrudniających bieg statków już dziś bardzo mało widać nad wodą, podróż zaś wodna w obecnej porze roku należy do najprzyjemniejszych.

—

* Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego ogłoszenia: Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności pragnąc powiększyć fundusze pozostawione do dyspozycji rad opiekuńczych cyrkułowych, jak niemniej w celu przyłożenia się o ile to od towarzystwa zależyć może, do usunięcia zwyczaju rozdawania w pewne dni po sklepach i magazynach wsparcia ubogim po takowe zgłaszającym się, bez poprzedniego przekonania o prawdziwem położeniu proszącego, wydało tymże radom opiekuńczym i opiekunom cyrkułowym stosowne druki z upoważnieniem rozdania takowych we wszystkich cyrkułach miasta, pomiędzy właścicieli handlów którzyby dobrowolnie zadeklarowali składać do dyspozycji rad opiekuńczych ofiary odpowiednie rozdawanej w Piątek jałmużnie. Obok tego towarzystwo postanowiło: 1. aby ofiary te były przelewane do kassy głównej towarzystwa, (ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 427), bezpośrednio przez właścicieli handlów lub za pośrednictwem opiekuna cyrkułowego i rad opiekuńczych:—2. aby właściciele, o ile to uznają za właściwe raczyli nadsyłać do kancelarji towarzystwa, (ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 370), adresa ubogich zgłaszających się w dni piątkowe po wsparcie;—3. aby ofiary wpływające z tego źródła były użyte na korzyść tylko ubogich tego cyrkułu, z którego właściciele handlów ofiary nadesłali;—4. Aby system ten wprowadzonym był w wykonanie od pierwszego piątku miesiąca lipca—i 5. aby w sprawozdaniu rocznym Towarzystwa, zamieszczony był oddzielny wykaz przychodu i rozchodu ofiar pomienionych. O czem podając do wiadomości powszechnej, warszawskie towarzystwo dobroczynności ma nadzieję, że pp. właściciele handlów, gdy to głównie od nich zależy, przyczynią się skutecznie do zaniechania zwyczaju demoralizującego pewną część ludności kosztem prawdziwie biednych i zasługujących na współczucie i wsparcie, a tem samem do usunięcia choć w części żebractwa ulicznego.

—

* W dokończeniu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych w 5-ej klasie 116-ej loterji klasycznej, Urząd loterji podaje do wiadomości, iż z odciągniętych 650 numerów, w dniu onegdajszym:

Nr. 4,215 wygrał rsr. 8,000.
Nr. 4,378 „ „ 1,000.
Nra 5,081, 5,726 i 16,140, po rsr. 500.
zaś Nra 1,784, 10,766, 12,914, 15,868 i 16,619, wygrały po rsr. 200.

Pozostałe zaś w kole numera przegrane, przez ich przeliczenie, w dniu wczorajszym, poczynając od godziny 10-ej z rana, sprawdzone zostały.

Następnie tabela wygranych, zaraz po wyjściu z druku, dla wiadomości wszystkich w loterję klasyczną grających, przy *Dzienniku Warszawskim* dołączoną zostanie.

W końcu nadmienia się, iż ciągnienie 1-ej klasy 117-ej loterji klasycznej, odbędzie się w dniach 23 i 24 lipca (4 i 5 sierpnia) 1871 roku.

---

* Tydzień giełdowy, z dnia 7 (19) czerwca. Waluta nasza na giełdzie berlińskiej przez cały tydzień w ułamkowych obniżeniach zeszła jak bilety bankowe z $81\frac{1}{8}$ na $80\frac{3}{4}$,—weksle na Petersburg długie z $89\frac{7}{8}$ na $89\frac{5}{8}$, krótkie z $88\frac{3}{4}$ na $88\frac{1}{8}$, weksle tylko na Warszawę utrzymały się. Z papierów publicznych ucierpiały listy zastawne tutejsze stare obniżając się z $70\frac{1}{4}$ na $70\frac{1}{8}$, nowe zaś podniosły się z $70\frac{1}{4}$ na $70\frac{5}{8}$. Listy likwidacyjne pozostały przy zeszłotygodniowem notowaniu. Pożyczki premjowe, które w ciągu tygodnia zeszły do 124, 122, na giełdzie sobotniej podniosły się o 2 tal. do 126, 124. Giełda wiedeńska z początku tygodnia pozostawała w niekorzystnem usposobieniu. W interesie papierów publicznych uwydatniła się ogólna chęć zrealizowania, przez co kursa prawie wszystkich papierów spekulacyjnych i bankowych dnia 13-go b. m. obniżyły się. W końcu jednak tygodnia przy znanej wrażliwości giełdy wiedeńskiej prawie wszystkie kursa się podniosły w stosunku zeszłego tygodnia o 2—3 fl. Papiery loteryjne tylko się utrzymały, waluta zagraniczna naciągnęła $\frac{1}{6}\%$. Z giełdy paryzkiej wiadomości brzmią dość pomyślnie. Pomimo tylu wstrząśnień, zdaje się, że giełda nie przestanie przodować innym. Kursa papierów dobrze się trzymają. Renta 3% notowana 53.50—80, włoska 58—58.20. Niespodziewane wprawdzie nieznaczne obniżenie stopy dyskontowej (z $2\frac{1}{2}$—$2\frac{1}{4}\%$) przez bank londyński, daje się chyba ekscentrycznością charakteru tej instytucji tłomaczyć, gdyż podczas gdy ogromne sumy na potrzeby Francji mają być zaabsorbowane, podczas gdy z największem wytężeniem giełdy śledzą za stanem pieniężnym, dyrektorowie banku angielskiego pokazują, że nagromadzone przez nich ogromne fundusze, po dotychczasowej stopie skupu leżą bezczynnie i widzą się zmuszeni takową obniżyć. Z tego samego powodu konsole podniosły się. Na giełdzie petersburgskiej tendencja kursów weksli przez cały tydzień pozostawała ku obniżeniu. We wtorek przy objawiającej się potrzebie gotówki, wykonano tranzakcje na Londyn po $31\frac{15}{16}$—$32\frac{1}{16}$, gdy na piątkowej giełdzie kursu tego ofiarować nie chciano, i w następstwie obniżył się do 32%. W papierach publicznych interes bardzo cichy. Z wyjątkiem pożyczek premjowych, cokolwiek poszukiwanych po kursie podwyższonym (z 149, $146\frac{1}{4}$ na $149\frac{3}{4}$, $147\frac{7}{8}$) wszystkie inne wartości się obniżyły. Giełda nasza w minionym tygodniu co do tranzakcij w wekslach zagranicznych pozostawała w usposobieniu w jakiem ją zostawiły ostatnie dni zeszłego tygodnia; rozpocząwszy bowiem w poniedziałek kursami na Berlin 111,37, 111,15, nie dała się powodować widokami, jakie podniesienie się kursu na Londyn na giełdzie petersburgskiej rokować zdawały i tylko o $\frac{1}{12}$ kurs ten obniżając, zamknęła

notowaniami 111,15, 111,07½. Przypuszczenia, jakoby jarmark wełny tańsze kursa miał nam sprowadzić, były błędne. Obroty w ogóle były bardzo małe, weksle pruskie w większej części były w krótkich terminach z interesu zbożowego pochodzące, dłuższe trasowania mniej się ukazywały. Inne dewizy jak Londyn i Hamburg przedstawiają stosunkowo większą sumę w obrotach tygodniowych, kurs ich w skutek obniżenia się w Berlinie i u nas spadł z 7,57—7,54½ na 7,53½, 7,51½. Hamburg z 167,55 na 166,35, a w końcu Wiedeń z 91,35 na 90,75. Targ nasz w papierach publicznych również mało był ożywiony. Obojętność spekulantów powodowana jest głównie zajęciem się giełd zagranicznych nowo powstającemi papierami, daleko większe szanse przedstawiającemi, wartości nasze przeto są zaniedbane—potrzeby zaś tutejsze nie są tego rodzaju, aby samodzielnie mogły większy interes rozwinąć. Skutkiem tego listy zastawne 5% ofiarowane w większych partjach, zniżyły się do 87¼, stare 1-ej serji utraciły 20 kop., zaś serji 2-ej zdołały się utrzymać na stanowisku zeszłotygodniowem. Listy zastawne miejskie były mniej ofiarowane, chętnie za nie płacono 82½. W pożyczkach premjowych bardzo mały obrót, z powodu pogorszonego usposobienia giełdy berlińskiej dla nich. W akcjach warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń przez cały tydzień nic nie robiono,—w ostatnich dniach zdołano umieścić małą partję po znacznie obniżonym kursie (143). Tenże sam zastój w akcjach dróg żelaznych; w sobotę sprzedano partję warszawsko-wiedeńskich po 74, za terespolskie płacono 111. Fabryczno-łodzkie ofiarowano po 100½. W innych wartościach zupełny zastój. *(Gaz. Handl.)*

Poczta petersburgska, otrzymaną została w Warszawie wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

* I znowuż płótno i znowóż wyprzedaż płótna, wyrobów płóciennych i bielizny stołowej; zdawałoby się więc w istocie, że czytając obwieszczenie na bramie hotelu Paryzkiego przy ulicy Bielańskiej o stanowczej wyprzedaży tego rodzaju towaru, niżej 30 procent od cen fabrycznych, spotkamy się z taktyką już poniekąd oklepaną, w celach wyzyskiwania z publiczności, lecz tym razem, jak przekonało się już wielu, jest to wyprzedaż sumienna i rzeczywista, do jakiej często uciekają się kupcy, których interesa familijne, lub inne widoki zniewalają opuścić zawód kupiecki i zamienić towar na gotowiznę.

W tem właśnie położeniu znalazło się dwóch kupców marsylijskich, którzy zwinąwszy magazyn swój francuzki w Petersburgu, z częścią pozostałego towaru na czas krótki w Warszawie zatrzymali się i wyprzedaż w hotelu paryzkim pod N. 4 rozwinęli. Bielizna męzka i damska na różne niesłychanie przystępne ceny, po większej części ręcznie szyta, nosi tu na sobie piętno niezwykłej doskonałości. Trzeba widzieć znajdujące się tam koszule, lub damskie negliżowe ubrania, kaftaniki, lżejsze negliże, penjoary i t. p., żeby nabyć wyobrażenia o piękności fasonów, dokładności odszycia, artystycznym hafcie i bogactwie ozdób. Warto w istocie zobaczyć paniom naszym ten zbiór arcydzieł, tak skromnego narzędzia jak igła, żeby przejąć się gotowym wzorem, trafnem zastosowaniem koronek, wszewek i sznurków, oraz gustem i sumiennością odrobienia.

Oprócz wzmiankowanej wyżej męzkiej i damskiej bielizny, jest tu także bielizna stołowa, chustki płócienne, batystowe i koronkowe, jako też płótno w sztukach na różne gatunki i ceny.

Nie masz domu i rodziny, którаby bielizny lub płótna nie potrzebowała, radzimy więc korzystać z okazji obecnej, z jaką nie często spotykamy się w Warszawie.

Warszawa, dnia 10 (22) Czerwca.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus;—do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta; — do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta; — do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus; — do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus; — do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

We Wtorek. Do Radomia o godzinie 6 po połud., karetka do Zamostia o godzinie 10 rano, wozowa; — do Kowna, o godzinie 6 po poł., wozowa.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, komedja w 1-ym akcie, **Przysługa.** — 1-y raz, komedja w 1-m akcie, **Zuzanna i dwaj starcy**, —komedja w 1 akcie, **Niesmiały**, — (po cenach teatru rozmaitości).—Początek o godzinie 8-ej.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM. — *Dziś*, we czwartek, balet mimiczno-czarodziejski w 2-ch aktach (3-ch obrazach), **Zemsta owadu**, —na żądanie balet w 1 akcie, **Wesele w Ojcowie**. — Początek o godzinie 8-ej. — *Jutro*, w piątek, opera **Fra-Diavolo**. — *Wczoraj*, we środę, dawano komedje **Wujaszek całego świata**, **Czuła struna**, było osób 319.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** B. Bilsego, dyrektora orkiestry cesarskiej z Berlina, — złożonej z 60-u artystów. — We środę i soboty koncerta symfoniczne. — *Jutro*, w piątek:—I. Jubel-uwertura, Webera; Warjacje dla orkiestry na oryginalne temata, Wüersta; Perpetuum mobile, Straussa; Wielka fantazja z opery Wagnera „Lohengrin," Hamma. — —II. Uwertura „Jota Aragonesa," Glinki; La Boquetiére, walc Godfreya; Marzenia z scen dziecinnych, Schumana; Melodien-Sträausschen, potpourri Conradiego. — III. Uwertura z op. „Stradella," Flotowa; Marsz czerkieski, Straussa; Ständchen, Härtla; Bravour-galop, Schulhoffa. — Początek o godzinie 6-ej. — Cena wejścia kop. 25. — *Wczoraj*, było osób 1050.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

W TEATRZE LETNIN OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej N. 586b). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa artystów dramatycznych** pod dyrekcją Pawła Ratajewicza.—Początek orkiestry o godzinie 7-ej, a przedstawienia o 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 456.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).— *Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo.—Początek o godzinie 8½.— *Wczoraj*, było osób 563.

ALHAMBRA (w domu Lessera przy ulicy Miodowej).— *Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa artystów dramatycznych** pod dyrekcją F. Stobińskiego.—Początek o godzinie 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 337.

„GRENADA" (dawniej Wenecja)—przy ulicy Nalewki. — *Dziś i codziennie*, **towarzystwo dramatyczne** złożone z 12-u osób, dawać będzie **przedstawienia sceniczne** w języku polskim.—Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.— *Wczoraj*, było osób 114.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego).— *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy dramatycznej w języku niemieckim** pod dyrekcją A. Platnera.— Początek orkiestry o godzinie 7 i pół, przedstawienia o 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 270.

* Jenerał-adjutant *Orłow*, wyjechał do Kijowa.

* Jenerał-lejtnant książę *Szachowski*, wyjechał za granicę.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: Niemojewski Kazimierz z Lubstowa, Andrzejewski Juljan z Wilna, Weber Krystjan z St. Petersburga, Pomianowski Bolesław z Słomina, Stamirowski Florentyn z Stamirowa, Dowgiałło Stanisław z Kowna, Romocki Korneli z Łasku, Molwa Jakób z St. Petersburga, Nuner Jesse z Madrytu, Ancewicz Józef z Augustowa, Gnoiński Roch z Leźnicy, Grochowalski Jan z Michałowa, Gliński Wincenty z Siedlec, Przesmycki Edward z Droblina,—kupcy: Sztygold Moszek z Lipska, Grosberg Lejb z Białegostoku, Torończyk Dawid z Ozorkowa, Horwitz Abraham z Moskwy.

* W dniu 9 (21) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 64, wyzdrowiało 43, umarło 9, pozostało 1520 (mężczyzn 762, kobiet 758), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 169, kobiet 175.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 10 (22) Czerwca 1871 r.

Weksle.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin 100 Tal. k. d.				
" " 3 d.	111	82½	111	45
Gdańsk " " 2 m.	—	—	—	
Hamburg 300 B. Mk. 2 m.				
Londyn 1 Ft. St. 3 m.	7	5½	7	55
Paryż 300 Frank. 2 m.	—	—		
Wiedeń 150 Zł. W. A. 2 m.	91	5		
Petersburg 100 Rsr. 3 m.	98	10	98	25
" " 3 d.	100		99	83
Moskwa " " 1 m.			—	—
" " " k. t.	—		—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—
Obligacje Głów Tow. Ros. Dróg Żel. po franków 2,000 za rs. 100			—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	75	10		
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę				
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100	68		—	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—			
Akcje Drogi Żel. War.-Teresp. za rs. 100				
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej				
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	110	50		
Akcje Banku Handlowego w Warszawie za sztukę Rs. 250				
Akcje Warsz. Tow. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą Rs. 125				
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).				
Obligi Skarbu za rs. 100				
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs 100	—		—	
Obligacje cząstk. z 1835 złp. 300 za szt.				
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kopon.	—	—	—	—
" " " bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100	88	17	88	17
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1]	87	83	87	33
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]	88	—	87	60
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	83
5% Listy Zastawne m. Warszawy [3]	83	—	82	60
Listy likwidacyjne za rs. 100 [4]	73	10	72	77
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—		
6 pożyc. rosyj. Stiglitza z 1855 za rs. 100	—	—	—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	
Metaliki Lutowe za rs. 100	101	83	—	
" Sierpniowe za rs. 100	102		—	
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	152	—	—	
" " 1866 rs. 100	[illegible]	—	—	
5% Listy Zastaw. Rosyi	104	—	—	
Monety.				
Pół-imperjały Rosyjskie				
Dukaty Holenderskie nowe ważne				
Pruskie bilety kasowe			—	
Bilety bankowe austryjackie				

[1]) Wartość kuponu bież. od listów Zastawnych rs. 2 k. —

[2]) Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 2 k. 50

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 12½.

[4]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjn. rs. — k. 3½.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 9 (21) Czerwca 1871 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		81½
Weksle na Warszawę		80¾
" Petersburg 3 tygodn.		89¾
" " 3 miesięczny		88⅛
" Londyn 3 "		
" Paryż 2 "		
" Hamburg 2 "		—
" Wiedeń 2 "		81¼
Listy Zastawne		70⅛
5% " "		70
4% " Likwidacyjne		59¼
4% Obligacje Skarbowe		71½
5% Listy Zastawne Ruskie		85⅝
5-ta Pożyczka Stieglitza		71⅛
5% " Rus. Ang. z r. 1870		84
5% 1° " Premiowe " 1864		126
5% 2° " " 1866		123¾
Akcje dróg Żelaznych Wielk. Towarz.		91
" " " Warsz.-Wiedeńskiej		65½
" " " " Bydgowskiej		
" " " " Terespolskiej		—
" " " Fabryczno-Łodzkiej		
Obligacje Dr " Warszawsko-Wiedeńskiej		
" " " Terespolskiej		—
Żyto w miejscu		50¼
" na dostawę		50½
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 95
" Paryż		48 60
" Hamburg		91 15
Akcje Banku Kredytowego		290 30
" " Anglo-Austr.		247 50
Pożyczka Narodowa		69 30
Lombardy		176 —
Losy z roku 1860		99 70
" " 1864		126 80
Z PARYŻA.		
Renta 3%	z d.	51 92
Renta Włoska		57 65
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		—

Ceny Targowe.
dnia 9 (21) Czerwca 1871 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od rs.	od kop.	do rs.	do kop.
Pszenica 242 funt.	13	20	7	—	8	25
Żyto 232 "	7	—	4	—	4	37[2])
Jęczmień 4 i 2 rzędowy	5	84	3	45	3	67½
Owies	5	4	2	77½	3	15
Gryka		—				—
Rzepik letni		—			—	—
Rzepak raps zimowy	—	—	—	—	—	
Siemie lniane	—		—	—		
Groch polny	—	—	—	—	—	—
" cukrowy	—	—	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—	—	—
" jęczmienna	—	—	—	—	—	—
" gryczana gruba	—	—	—	—	—	—
" " drobna	—	—	—	—	—	—
Mąka parowa pszenna 000 pud	—	—	—	—	—	—
" " " 00 "	—	—	—	—	—	—
" " " I "	—	—	—	—	—	—
" " " II "	—	—	—	—	—	—
" " żytnia pyt. Nr. 1 i 2	—	—	—	—	—	—
Jarzyny: Kartofle	4	32	2	15	2	70
" Buraki	—	—	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	—
" solone pud	—	—	—	—	—	—
Olej rzepakowy pud	—	—	—	—	—	—
" lniany "	—	—	—	—	—	—
Śledzie szkockie beczka	—	—	—	—	—	—
" angielskie "	—	—	—	—	—	—
Siano pud	—	—		45	—	50
Słoma pud	—	—		20		22½
Drzewo opał. twarde sążeń kubiczne	—	—	—	—	—	—
" " miękie " "	—	—	—	—	—	—
Olej skalny funt	—	—	—	—	—	—

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 70; Żyta 1,200; Jęczmienia —; owsa 1,000 korcy.

[1]) Pszenica wyborowa wyższej wagi płacono rs. —.
[2]) Żyto wyborowe do odległych wiatraków płacono rs. 4 kop. 65.

Cena Okowity dnia 9 (21) Czerwca.

Hurtowa składowa wiadro od rs. 4 k. 65 — rs. 4 k. 66⅓; garniec od rs. 1 k. 51½ — rs. 1 k. 12.

Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 1 k. 53 — rs. 1 k. 54.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 3729. *Правительственная Коммиссія Юстиціи.*

Симъ заинтересованнымъ лицамъ, что на основаніи полученныхъ офиціяльнымъ путемъ свѣдѣній о смерти рядоваго Августа Адольфа сына Кензера онъ же Кейзеръ, взятаго въ рекруты по набору 1865 года, изъ сословія мѣщанъ города Варшавы, умершаго 7 Октября 1867 г. въ Ѳеодосійской гражданской больницы, предписано Царскому Прокурору при Варшавскомъ Гражданскомъ Трибуналѣ, поступить сообразно 94 ст. Гражданскаго Уложенія.

* * *

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.

Na zasadzie otrzymanego w drodze urzędowej zawiadomienia o nastąpionej śmierci żołnierza Augusta syna Adolfa Kenzera vel Kejzera wziętego do wojska w 1865 r. z m. Warszawy, zmarłego 7 Października 1867 roku w miejskim szpitalu w Teodozji, podaje do publicznej wiadomości, iż poleconem zostało Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, postąpienie w myśl art. 94 Kodeksu C. P.

Warszawa d. 7 (19) Czerwca 1871 roku.

Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, Łaski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

N. D. 3708. *Царскій Прокуроръ при Варшавскомъ Гражданскомъ Трибуналѣ.*

Извѣщаетъ кого слѣдуетъ, что рѣшеніемъ здѣшняго Трибунала, возный при II-мъ Отдѣленіи Мироваго Суда въ Варшавѣ Георгій Леукъ, пріостановленъ въ исполненіи своихъ обязанностяхъ, въ теченіи однаго мѣсяца.

Г. Варшава, Іюня 5 (17) дня 1871 г.
Янчевскій.

* * *

Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Zawiadamiam strony interesowane, że Jerzy Leuk Woźny przy Sądzie Pokoju Wydziału II, w Warszawie, decyzją tutejszego Trybunału, zawieszony został w obowiązkach przez miesiąc jeden.

Warszawa dnia 5 (17) Czerwca 1871 r.
Janczewski.

N. D. 3745. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.*

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej przy dobrach wymienionych.

1. Dobra Zagroba Kościelna, w Powiecie Płockim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 2,650.

2. Dobra Gulczewo z przyległościami Jasień, Mirosław, Borowiczki, Ośnica, Piotrowo, Białe Pole, Podębie, osadami Tarłak, Grabówka, Ziemia pod Chomentowem, Przystań nad rzeką Wisłą, fabryka Zofiówka z Młynem Parowym i lasem na Lisinie, w Powiecie Płockim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 36,400.

3. Pięć włók gruntu z części na Malanowie Lit. A. Q. U. W. oznaczonych, w Powiecie Lipnowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 1,950.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą, przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Płock d. 5 (17 Czerwca) 1871 r.
p. o. Prezesa, Komierowski.
Pisarz Skonieczny.

OTWARCIE SPADKÓWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ

N. D. 3683. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłych:

1. Teresie Nalepińskiej, współwierzycielce ostrzeżenia dla sumy rs. 250 z procentem i kosztami na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1788.

2. Samuelu Blumengart vel Blumengarten, właścicielu nieruchomości Warszawskiej Nr. 1213.

3. Ignacym Piaseckim, wierzycie u sumy rs. 3,020 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2998D.

4. Jakóbie Benjaminie Prywer, współwierzyciel u sumy rs. 4,000 do Ryfki Prywer należącej, mieszczącej się w pierwotnej rsr. 9,000 pod Nr. 22 działu IV, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1045.

5. Surze Fajdze Cohn, wierzycielce sumy rsr. 1,050 mieszczącej się w ostrzeżeniach dla sumy rsr. 4,972 pod Nr. 21 i rsr. 2,460 pod Nr. 22 działu IV, na dobrach Kamień z O-gu Gostyńskiego.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin, co do Teresy Nalepińskiej na dzień 9 (21) Sierpnia 1871 r., co do Samuela Blumengart vel Blumengarten na dzień 11 (23) Września 1871 r., zaś co do Ignacego Piaseckiego, Jakóba Benjamina Prywer i Sury Fajgi Cohn na dzień 17 (29) Grudnia 1871 r., w Kancelarji podpisanego Rejenta, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa dnia 8 (20) Czerwca 1871 r.
Stanisław Tyrchowski.

N. D. 3715. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1. w dniu 4 (16) Listopada 1870 r. Heleny z Witosławskich Dembowskiej, współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1365 litera B, położonej, niemniej właścicielki sumy rsr. 3,000 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1255 położonej, w dziale IV, pod Nr. 17 zabezpieczonej, 2. w dniu 10 Stycznia 1871 r. Bronisławа Czytewskiego właściciela sumy rs. 30,000 na nieruchomości Nr. 411 w dziale IV, pod Nr. 64 i rs. 15,000 na nieruchomości Nr. 1,259 B, w Warszawie położonych zabezpieczonych, otworzyły się spadki, do regulacji których oznaczam termin na dzień 13 (25) Września 1871 r. w swojej Kancelarji.

Włodzimierz Kretkowski.

N. D. 3716. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 30 Września 1866 r. śmierci Karola Gecewicza, wierzyciela sumy rs. 2,120 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1628A, położonej, w dziale IV, pod Nr. 3 zabezpieczonej, otworzył się spadek, do regulacji którego oznaczam termin na dzień 19 (31) Grudnia 1871 roku w swojej Kancelarji.

Włodzimierz Kretkowski.

N. D. 3710. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: Elżbiety z Wolniewiczów Szlachcińskiej, współwłaścicielki dóbr ziemskich Wójcinek, w Okręgu Kaliszkim położonych, otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin ostateczny na dzień 29 Grudnia 1871 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej.

Kalisz dnia 5 (17) Czerwca 1871 roku.
J. Korycki.

N. D. 3723. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Z przyczyny śmierci:

1. Ostrowickiego Bolesława, współwłaściciela dóbr Brzechowa z Mławskiego i wierzyciela Małej wsi z Płockiego.

2. Kopycińskiej Elżbiety Izabelli 2-ch imion wierzycielki dóbr Wólka Przekory z Pułtuskiego.

3. Jaworskiego Michała, właściciela dóbr Borze, Strumiany i wierzyciela dóbr Wysocki z Pułtuskiego.

4. Lazany Domicelli, wierzycielki dóbr Ulia towo adamy Lit. A, z Przasnyskiego.

Toczy się postępowanie spadkowe w dniu 17 (29) Grudnia r. b. ukończyć się mające, wzywam przeto interesantów, aby w dniu tym do regulacji spadków rzeczonych stanęli.

Płock dnia 7 (19) Czerwca 1871 roku.
Holtz.

N. D. 2228. Tekla Lipińska panna z pracy rąk utrzymująca się zmarła w mieście Lublinie dnia 9 Marca 1863 r. nie pozostawiwszy wiadomych krewnych ani testamentu. Spadek po niej składa się z kwot rsr. 23 kop. 37½ w Banku Polskim, oraz rub. sr. 102 kop. 78 w Kasie Gubernjalnej Lubelskiej deponowanych.

Niżej podpisany Obrońca Prokuratorji w Lublinie, wzywa osoby do spadku po Tekli Lipińskiej interesowane, iżby się z prawami swemi zgłosiły w terminie 6-cio miesięcznym licząc od daty pierwszego obwieszczenia w pismach publicznych zamieszczonego i prawa takowe przed Trybunałem Cywilnym w Lublinie wykazały, po upływie albowiem bezskutecznem powyższego terminu na podstawie art. 768 i 770 K. C., oraz postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1842 roku, wniesione będzie przed Trybunał Cywilny w Lublinie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku.

Lublin dnia 16 (28) Lutego 1871 roku.
A. Garszyński, Obr. Pr.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 3538 *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej że w d. 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzień Magistratu, na koszt i ryzyko obecnego posiadacza licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż ⅙ części placu miejskiego w Warszawie pod Nr. 1582*E* przy drodze Jerozolimskiej położonego, zajmującego powierzchni 6785,53 stóp kwadr. rosyjskich, czyli łokci kwadr. pol. 1,925 od obniżonej ceny do rsr. 2 kop. 96 wyraźnie rubli sreb. dwa kopiejek dziewięćdziesiąt sześć za łokieć kwadr.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe kupno, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą cenę jednego łokcia po jakiej rzeczony plac nabyć się deklarują.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Ekonomicznej m. Warszawy na złożone, w tejże vadium w ilości rsr 680 i na koszta ogłoszenia rsr. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się nabyć ⅙ części placu miejskiego w Warszawie pod Nr. 1582*E* przy drodze Jerozolimskiej położonego, zajmującego powierzchni 6785,53 stóp kw. ros. czyli 1925 łokci kw. pol. ofiarując za każdy łokieć kw. po rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Ekonomicznej m. Warszawy, vadium w ilości rs. 680 i na koszta ogłoszenia rsr. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1871 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 2 (14) Czerwca 1871 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Lejtenant,
Witkowski.
2—3 za Naczelnika Kancelarji, Pronaszko.

N. D. 3727. Podaję do powszechnej wiadomości, że zajęte w drodze egzekucji sądowej **dwie berlinki** z masztami, żaglami, kotwicami, łańcuchami, linami i innemi rekwizytami oznaczone numerami VIII, 946 i VIII 1061 przyjmujące ładunku jedna około łasztów 32, druga około łasztów 48, stojące na rzece Wiśle pod Warszawą przy ulicy Rybaki między bastjonem „Włodzimierz," a stacją szalupy Kanonierskiej, w dniu 12 (24) Lipca 1871 roku poczynając od godziny 12-ej w południe, przez publiczną licytacją niezawodnie sprzedane będą.

Licytacja powyższych berlinek odbywać się będzie pojedynczo w miejscowości powyżej opisanej i każdy przystępujący do licytacji, obowiązany będzie złożyć do rąk Komornika licytacją odbywającego odpowiednie vadium w gotowiźnie, a po zalicytowaniu resztę postąpionej ceny, natychmiast (pod skutkami relicytacji na jego risico) zapłaci.

Warszawa, dnia 7 (19) Czerwca 1871 r.
Antoni *Tymecki*, Komornik.

N. D. 3720. Prawnie zajęte meble mahoniowe, jesionowe, fortepjan, samowary, rądle, pokrywka, bania miedziane, żelazko, moździerze, zegary, zegarek z dewizką, dywany, lichtarze, lustra, garderoba, bielizna, korcik, sukno, kufry, szczotki, lanszafty, fajka, flaszeczki, karafki, kieliszki, spodki, solniczki, przycisk pudełko, teczka, nóż, wazon, biust, szyfonierka, koszyczek i t. p. ruchomości w dniu 11 (23) Czerwca o godzinie 10-ej rano i w dniu 16 (28) Czerwca o godzinie 10-ej rano na Starom Mieście, oraz w dniu 18 (30) Czerwca 1871 roku o godzinie 10-ej rano na Sewerynowie w targach w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Józef *Rosiński*, Komornik,
przy rogu ulic Długiej i Miodowej Nr. 489 zamieszkały.

N. D. 3736. W dniu 11 (23) Czerwca 1871 roku o godzinie 9-ej z rana na placu targowym Nowe Miasto zwanym, meble jesionowe, lichtarze srebrne, gardaroba różna damska i bielizna, mydła tualetowe i t. p., a o godzinie 11 z rana na targu Stary Grzybów zwanym, powóz szaraban zwany, trzy furgony i kareta 6 osobowa, wszystko podróżne, w Warszawie, jako w drodze egzekucji sądowej i w moc postanowienia Sądu zajęte przedmiota, przez publiczną licytację sprzedanemi będą.

Jan *Orłowski*, Komornik.

N. D. 3695. *Судъ Простой Полиціи въ Маріамполѣ.*

Вызываетъ симъ жителя гор. Прены, Израеля Зыфъ, въ настоящее время неизвѣстно гдѣ проживающаго, чтобы по собственному дѣлу его явился въ здѣшнемъ Судѣ въ теченія 30 дней. въ противномъ же случаѣ, поступлено будетъ по закона мъ.

Г. Маріамполь, 31 Мая (12 Іюня) 1871 г.
Подсудокъ, Парисъ.

Дозволено Цензурою. w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. Redaktor, P. Weinberg. (Dodatek)